

Sygn. akt V AGa 584/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Stojek (spr.)
Sędziowie:	SA Aleksandra Janas SA Irena Piotrowska
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. C.

przeciwko (...)w S. (Malta), poprzednio (...) S.A. w Ł.,

przy udziale interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w G.

o wydanie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 8 maja 2018r., sygn. akt X GC 460/17,

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- oddala powództwo,
- zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 25.017 (dwadzieścia pięć tysięcy siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu,
- oddala wniosek pozwanej o zasądzenie kosztów procesu od interwenienta ubocznego;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 118.750 (sto osiemnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

3. oddala wniosek pozwanej o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego od interwenienta ubocznego;

4. nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Apelacyjnego w Katowicach) kwotę 434,61 (czteryście trzydzieści cztery 61/100) złote tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSA Aleksandra Janas	SSA Grzegorz Stojek	SSA Irena Piotrowska
----------------------	---------------------	----------------------

Sygn. akt V AGa 584/18

UZASADNIENIE

Powód J. C. wniósł, po pierwsze, o nakazanie pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w Ł., żeby wydała mu 39.885 opisanych w pozwie dokumentów akcji imiennych (...) Spółki Akcyjnej w G. (dalej: spółka albo interwenient uboczny), inkorporowanych w 138 odcinkach zbiorowych, po drugie, o zasądzenie kosztów procesu.

Powództwo umotywował w ten sposób, że pozwana bez tytułu prawnego uzyskała posiadanie 39.885 jego akcji imiennych, które niezasadnie wydał jej notariusz z depozytu, do którego zostały złożone w związku z zawarciem w dniu 27 lipca 2017 r. warunkowej umowy sprzedaży (dalej: umowa warunkowa). W dniu 5 lipca 2017 r. P. K., członek zarządu spółki, przedłożył powodowi do podpisu wypełniony druk zgody zarządu spółki na sprzedaż akcji imiennych, który obaj podpisali, mimo braku uchwały wymaganej przez § 12 ust. 1 statutu spółki. Postanowienie zawarte w § 3.1.2 umowy warunkowej zawierało obowiązek uzyskania zgody zarządu spółki na zbycie akcji po cenie z umowy. Takiej zgody nie udzielono. Zarząd spółki nie udzielił bowiem zgody po zawarciu umowy. Zgoda udzielona 5 lipca 2017 r. nie była skuteczna w świetle § 3.1.2 umowy warunkowej, ponieważ nie była objęta uchwałą zarządu i nie zawierała ceny z umowy warunkowej. Z korespondencji prowadzonej drogą elektroniczną w dniu 26 października 2017 r. pomiędzy pełnomocnikiem pozwanej i P. K. wynika, że pozwana miała świadomość nieskuteczności zgody z 5 lipca 2017 r. Powód podkreślił też, że ponieważ nie podpisał w obecności notariusza pisma zawierającego oświadczenie o przeniesieniu akcji imiennych, wymaganego postanowieniem § 4.1.3 umowy warunkowej, w myśl art. 339 k.s.h. nie doszło do przejścia akcji imiennych. Zdaniem powoda, umowa warunkowa jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, gdyż umożliwiałaby pozwanej przejęcie kontroli nad spółką bez zapłaty ceny sprzedaży, a także z uwagi na to, że spełnienie jej postanowień naraziłoby go na odpowiedzialność karną. Umowa warunkowa omija art. 339 k.s.h. przez automatyzm przejścia akcji po spełnieniu warunków zawieszających, bez odrębnego pisemnego oświadczenia sprzedającego i przez zastrzeżenie jednostronnego prawa dla pozwanej do odstąpienia od umowy. Powód podniósł, że umowę warunkową zawarł pod wpływem błędu wywołanego podstępny działaniem kupującej co do wartości spółki, a co za tym idzie ceny sprzedaży akcji, bowiem pozwana zapłaciła P. K. cenę dwukrotnie wyższą za jedną akcję. Powód zarzucił też, że notariusz nie odczytał całej umowy warunkowej, która została sporządzona w formie aktu notarialnego, przez co jest ona nieważna w myśl art. 94 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (obecnie tekst jednolity w Dz. U. z 2019 r. poz. 540 z późn. zm.; dalej: pr. not.). Powód wskazał, że pozwana zapewniała, że umowa warunkowa jest umową przedwstępną i nie rodzi ostatecznych skutków prawnych oraz że strony będą negocjować pakiet gwarancyjny dla załogi i plan rozwoju spółki. Zapewnienia te okazały się nieprawdziwe. Zdaniem powoda, umowa warunkowa jest nieważna, względnie skutecznie się uchylił od swego oświadczenia woli, które w niej wyraził.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Podniosła, że powód od kilkudziesięciu lat jest profesjonalnym uczestnikiem obrotu gospodarczego, od 20 lat pełni funkcję prezesa zarządu spółki. W chwili zawierania umowy warunkowej znał wartość spółki oraz wiedział, jaki był cel i sens tej umowy. Jej zdaniem, spełniła się przesłanka przeniesienia akcji, wynikająca z art. 339 k.s.h. Nastąpiło to z chwilą ziszczenia się wszystkich warunków zawieszających, o czym mowa w § 3.2 umowy warunkowej, gdy notariusz, jako dzierżyciel, przeniósł ich posiadanie (art. 350 k.c.). Z ostrożności podniosła, że do ich przeniesienia doszło w drodze cesji (art. 509 k.c.). W dniu 5 lipca 2017 r. zarząd spółki skutecznie udzielił zgody na zbycie akcji, która to czynność stosownie do art. 337 § 3 k.s.h. nie wymagała podjęcia uchwały, jako akt zewnętrzny.

Wystarczające było jej udzielenie zgody w formie pisemnej, zgodnie z zasadą reprezentacji ujawnioną w rejestrze przedsiębiorców. Tak się stało i odpowiadało to dotychczasowej praktyce spółki. Zgoda, o której mowa w art. 337 § 3 k.s.h. i § 3.1.2. umowy warunkowej jest bowiem zgodą spółki, a nie zgodą zarządu (jak w umowie wskazano z przyczyn technicznych). Podniosła, że warunek zgody zastrzeżony w § 3.1.2. umowy jest tzw. warunkiem prawnym, wynikającym z normy prawnej, więc mógł ziścić się przed zawarciem umowy. Jego ujęcie w części umowy dotyczącej warunków zawieszających miało charakter techniczny, umożliwiający osobie zawierającej umowę skontrolowanie, czy został spełniony. Uchwała zarządu spółki z 2 września 2017 r. o niewyrażeniu zgody na zbycie akcji imiennych jest bezskuteczna, gdyż nie jest możliwe odwołanie wcześniejszej zgody z 5 lipca 2017 r., jako że już wywołała ona skutek prawny. Pozwana też podniosła, że działała w dobrej wierze i nie naruszyła zasad współżycia społecznego. Jej zdaniem, klauzula winkulacyjna zawarta w § 12 ust. 1 statutu spółki jest bezskuteczna. Zakwestionowała skuteczność uchylenia się powoda od swego oświadczenia woli, które wyraził w umowie warunkowej, podnosząc, że błąd co do ceny jest błędem w pobudce i jako taki nie podlega on ochronie na podstawie prawa cywilnego. Przed podpisaniem umowy warunkowej pozwany znał jej postanowienia, miał świadomość korekty ceny, wymogu zgody pozwanej na niektóre czynności w spółce, odpowiedzialności finansowej. Zaniechanie przez powoda konsultacji z prawnikiem umowy opiewającej na 12.000.000 zł stanowi przejaw lekkomyślności. Zaprzeczyła, aby strony miały osobistą styczność przed zawarciem umowy, przez to rzekomy błąd powoda nie mógł być przez nią wywołany i nie mogła tego uczynić na skutek rzekomego podstępu. Podniosła, że uchylenie się powoda od skutków prawnych oświadczenia woli stanowi przejaw nadużycia prawa podmiotowego, przez co nie zasługuje na ochronę (art. 5 k.c.). Podkreśliła, że w warunkach gospodarki rynkowej nie miała obowiązku nabycia akcji za tę samą cenę od wszystkich sprzedających oraz że pakiet akcji imiennych zbywany przez P. K. miał dla niej najistotniejsze znaczenie.

(...) Spółka Akcyjna w G. – w interwencji ubocznej po stronie powodowej – wniosła o uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanej kosztów interwencji.

Popierając stanowisko powoda, interwenient zaakcentował, że zgoda zarządu nie jest tożsama ze zgodą spółki i wymaga podjęcia uchwały. Strony umowy warunkowej tak ukształtowały jej § 3.1.2., że powstanie skutków uzależniły między innymi od uzyskania w przyszłości pisemnej zgody zarządu spółki na sprzedaż akcji imiennych za cenę określoną w tej umowie. Takiej zgody pozwana nie uzyskała. Pozwana miała przy tym świadomość, że nie jest nią zgoda z 5 lipca 2017 r., co wyraziła 26 października 2017 r. w treści wiadomości przesłanej drogą elektroniczną.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach nakazał pozwanej, żeby wydała powodowi 39.885 dokumentów akcji imiennych (...)Spółki Akcyjnej w G. o wartości nominalnej 10 zł każda, inkorporowanych w 138 odcinkach zbiorowych, na które składają się dokumenty szczegółowo opisane w sentencji tego orzeczenia, a ponadto orzekł o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne.

(...)Spółka Akcyjna w G. powstała w 1997 r. w wyniku przekształcenia Spółdzielni (...) (dalej: spółdzielnia), istniejącej od 1949 r. Akcjonariuszami spółki zostali wyłącznie członkowie spółdzielni. Początkowo było około 300 akcjonariuszy. Aktualnie jest ich mniej o 2/3, akcjonariuszami są pracownicy lub członkowie ich rodzin (często osoby z niepełnosprawnościami), emeryci i członkowie władz spółki. Blisko 40 % osób zatrudnionych w spółce to osoby z niepełnosprawnościami, których w sierpniu 2017 r. było 82, na 204 pracowników, z czego 65 osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Niepisana umowa, obowiązująca w spółce, stanowiła o przeznaczaniu wypracowanego zysku na jej rozwój, przez co akcjonariuszom nie wypłacano dywidend. Obecnie kapitał zakładowy spółki wynosi 1.700.000 zł i dzieli się na 170.000 akcji o wartości nominalnej po 10 zł każda.

W 2004 r. w celu zapobieżenia sprzedaży akcji osobom spoza grona akcjonariuszy zarząd spółki uchwalił regulamin zbywania akcji, zgodnie z którym zbycie akcji imiennych wymaga uzyskania uprzedniej zgody spółki, której udziela zarząd.

Także zgodnie z § 12 statutu spółki zbycie akcji imiennych wymaga zgody zarządu spółki, z tym że w razie jej nieudzielenia zarząd w terminie 2 miesięcy wskazuje nabywcę, który zapłaci cenę obliczoną według ostatniego

rocznego bilansu spółki, a w przypadku niewskazania nabywcy lub niezapłacenia ceny w ciągu 21 dni akcja może być zbyta bez ograniczeń.

W historii spółki nie zdarzyło się, żeby swe akcje zbywali urzędujący członkowie jej zarządu. Gdy pozostali akcjonariusze zwracali się do zarządu spółki o zgodę na zbycie jej akcji, posługiwali się standardowymi drukami sporządzonymi przez spółkę. Pisemną zgodę wydawało dwóch członków zarządu spółki, co odnotowywano na tym samym druku, bez powzięcia uchwały. Tylko raz akcje spółki nabyła osoba spoza grona akcjonariuszy; był nią W. K. (1).

Na początku 2017 r. Z. T., świadczący usługi dla spółki z zakresu obrotu nieruchomościami, zapytał członków jej zarządu, czy są zainteresowani sprzedażą swych akcji. Członkowie zarządu, poza P. K., zaprzeczyli zamiarowi sprzedaży. P. K. wiosną 2017 r. skontaktował się ze Z. T., informując, że jest zainteresowany sprzedażą. Z. T. skontaktował go z R. M., przewodniczącym rady nadzorczej pozwanej, w celu omówienia szczegółów transakcji.

Na przełomie maja i czerwca 2017 r. P. K., zajmujący się w spółce między innymi negocjowaniem umów, w celu wykonania zamiaru sprzedaży swoich akcji spółki na rzecz pozwanej oraz nakłonienia do tego innych akcjonariuszy – w tym powoda – w liczbie odpowiedniej do zebrania pakietu kontrolnego, zawarł z pozwaną umowę o zachowaniu poufności.

Wówczas powód był właścicielem 41.105 akcji, co stanowiło 24,179 % kapitału zakładowego. Wtedy w skład zarządu spółki, obok powoda, pełniącego w zarządzie funkcję prezesa, wchodził P. K. i C. G., będący wiceprezesami. Powód w spółce odpowiadał za kadry i kontrolę jakości, a C. G. – za finanse.

W czerwcu i lipcu 2017 r. trwały rozmowy P. K. z A. P. i P. C., członkami zarządu pozwanej, a także z prawnikami działającymi na zlecenie pozwanej. Przedmiotem tych rozmów była transakcja dotycząca nabycia przez pozwaną akcji spółki. Spośród akcjonariuszy pozwana rozmawiała wyłącznie z P. K.. W toku tych rozmów akcentowała, że interesuje ją wyłącznie pakiet kontrolny akcji, którego cenę ustalono na łączną kwotę 32.000.000 zł. To P. K. wyszukał akcjonariuszy spółki gotowych sprzedać swe akcje i on również ustalił cenę za poszczególne grupy akcji, przy czym cena za jego akcje była najwyższa, następna pod względem wielkości była cena za akcje powoda, od której była mniejsza cena za akcje pozostałych akcjonariuszy. Pozwana przystała na to ze względu na rolę P. K. w zawarciu transakcji i chęć dalszej współpracy z nim.

W dniu 8 czerwca 2017 r., podczas wspólnej podróży służbowej, P. K. przedstawił powodowi ofertę pozwanej nabycia od niego akcji. Początkowo powód odmówił, a P. K. propozycję wielokrotnie ponawiał z nowymi argumentami. Na przełomie maja i czerwca 2017 r. P. K. zapewniał powoda, że pozwana zainwestuje w spółkę 60.000.000 zł, wybuduje nową halę, nie będzie zwolnień pracowników. Odpowiadając na pytanie o pakiet socjalny, P. K. zapewniał, że będzie negocjowany po podpisaniu wstępnej umowy. Powód, ufając mu, zważywszy na blisko 40-letni okres wspólnej pracy, wyraził wstępną zgodę na sprzedaż po 300 zł za jedną akcję. Powód chciał spotkać się z przedstawicielami pozwanej, czemu P. K. zaoponował, odwołując się do zaufania.

W dniu 5 lipca 2017 r. od rana przez około 2 godziny C. G. był obecny w siedzibie spółki; byli tam też powód i P. K.. Kiedy C. G. opuścił siedzibę spółki, udając się do szpitala na zaplanowaną wcześniej operację, P. K. spotkał się z powodem. P. K. miał ze sobą wcześniej wypełnione pismem komputerowym oświadczenia o zamiarze zbycia akcji przez akcjonariuszy, w tym przez powoda, sporządzone na drukach standardowo w tym celu używanych spółce. P. K., który we wszystkich oświadczeniach własnoręcznie wpisał datę, przekonał powoda do ich podpisania, informując go, że jest to jedynie wstępna zgoda, od której uzależniona jest dalsza współpraca z pozwaną, i że do jej udzielenia udział C.G. nie jest potrzebny. P. K. zastrzegł konieczność zatrzymania tego w tajemnicy, pod rygorem, że do transakcji nie dojdzie. Wskazał jednocześnie, że gwarancja zatrudnienia załogi i plan rozwoju spółki będą przedmiotem negocjacji po podpisaniu umów warunkowych, gdyż na wstępnym etapie nikt tym nie będzie się zajmował. Pozwana jednak nie zamierzała rozdzielać umowy sprzedaży akcji na przedwstępną i ostateczną, ani negocjować i podpisywać pakietu socjalnego dla pracowników.

Notariusz S. O. i prawnicy reprezentujący pozwaną przez blisko dwa tygodnie poprzedzające zawarcie umowy warunkowej doprecyzowywali jej postanowienia. W tym czasie notariusz nie kontaktował się z powodem.

Termin i organizację podpisywania umów u notariusza ustalił P. K..

Powód otrzymał projekt umowy sprzedaży akcji imiennych przez P. K. na cztery dni przed jej zawarciem u notariusza i przeczytał go. P. K. zapewnił powoda, że umowa sprzedaży jego akcji jest tożsama w treści i że swoją konsultował z prawnikami z najlepszej kancelarii prawniczej w Polsce. Na pytanie powoda dotyczące pakietów socjalnych i rozwoju spółki, których brak w umowie, P. K. odpowiedział, że będą one omawiane po podpisaniu umowy wstępnej. Na dwa dni przed zawarciem umowy powód sprawdził jeszcze serie i numery swoich akcji, czy uwzględniono jego poprawki do części zapewnień dotyczących spółki oraz czy znajdują się w umowie dwa warunki: zgody zarządu spółki na sprzedaż akcji i ich pisemne przeniesienie na pozwaną oświadczeniem powoda u notariusza.

W dniu 27 lipca 2017 r., bezpośrednio przed zawarciem umowy warunkowej, pozwana okazała notariuszowi oryginał zgody z 5 lipca 2017 r. na zbycie przez powoda akcji imiennych. Ponadto pozwana okazała notariuszowi zgody swej rady nadzorczej i zarządu na zawarcie umowy warunkowej, których uzyskanie odnotowano w § 1.2.4. umowy warunkowej.

Przy zawarciu umowy warunkowej pozwaną reprezentował Ł. S., jako pełnomocnik.

Notariusz po wylegitymowaniu powoda i jego żony oraz upewnieniu się, że powód chce podpisać umowę przystąpił do jej odczytywania, co zajęło około półtora godziny. Powód w trakcie czytania miał swój egzemplarz umowy warunkowej z naniesionymi poprawkami, z którym sprawdzał akt odczytywany przez notariusza. W trakcie odczytywania powód nie zgłaszał pytań i uwag odnośnie do treści umowy, której notariusz dodatkowo nie objaśniał, uznając, że strony, które były mu znane z innych czynności, umowę rozumieją. Poprawiono jedynie jedną omyłkę pisarską w numerze akcji.

Ł. S., podpisujący umowę w imieniu pozwanej jako pełnomocnik, nie zgłosił notariuszowi wątpliwości co do redakcji § 3.1.2 umowy warunkowej, uznając warunek zgody za spełniony, a jego ujęcie w warunkach zawieszających – za techniczny zabieg, polegający na sformułowaniu listy warunków do sprawdzenia.

Także notariusz, pomimo okazania oryginału zgody z 5 lipca 2017 r. na sprzedaż akcji, nie miał wątpliwości co do redakcji § 3.1.2 umowy warunkowej.

Pełnomocnik i prawnik pozwanej nie tłumaczyli powodowi postanowień umowy warunkowej, gdy była odczytywana przez notariusza.

W § 3.1 umowy warunkowej powód oświadczył, że sprzedaje pozwanej 39.885 akcji imiennych spółki z zastrzeżeniem ziszczenia się trzech warunków zawieszających: wydania zgody przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) na koncentrację, udzielenia pisemnej zgody przez zarząd spółki na zbycie akcji po cenie określonej w umowie, wpłaty ceny przez pozwaną na rachunek depozytowy notariusza.

W § 3.2 umowy warunkowej strony potwierdziły, że przeniesienie akcji na kupującego następuje z chwilą ziszczenia się wszystkich warunków zawieszających.

Ponadto, zgodnie z § 4.1.3 umowy warunkowej, cena zostanie zwolniona z depozytu na rzecz sprzedawcy po złożeniu przez pozwanego w obecności notariusza pisemnego oświadczenia o przeniesieniu akcji na pozwaną.

Umowa warunkowa została zawarta w formie aktu notarialnego, w którym znajduje się adnotacja o jego odczytaniu, przyjęciu i podpisaniu.

Bezpośrednio po zawarciu umowy warunkowej notariusz przyjął do depozytu notarialnego 39.885 akcji imiennych spółki, czynność tę obejmując protokołem sporządzonym w formie aktu notarialnego; wyjaśnił powodowi sens tej czynności. Powód był zaskoczony złożeniem akcji u notariusza, gdyż nie wiedział wcześniej, że będzie podpisywał drugi akt notarialny. Nie miał ze sobą dokumentów akcji, gdy był u notariusza i nie wiedział, że one tam się znajdują. Podpisał

protokół złożenia ich do depozytu notarialnego, pozostając w przekonaniu, że wydanie akcji musi być poprzedzone jego oświadczeniem notarialnym. Dla powoda była to gwarancja. Powód podpisał umowę warunkową sprzedaży akcji pozostając w przekonaniu, że jeśli negocjacje dotyczące pakietu socjalnego dla załogi i planu rozwoju spółki się nie powiodą, będzie mógł się z tej umowy wycofać. Wiedział, że nie ma jeszcze zgody zarządu spółki na zbycie akcji pozwanej, która musi nastąpić w uchwale. Uznawał, że chroni go także postanowienie o konieczności notarialnego oświadczenia o przeniesieniu akcji na pozwaną. Nie podpisałby umowy warunkowej bez tych dwu postanowień. Wychodząc z kancelarii notarialnej uważał, że podpisał warunkową umowę przedwstępną sprzedaży akcji i jeśli któryś z warunków się nie spełni, umowa nie dojdzie do skutku. Czekał na propozycje dotyczące planu inwestycyjnego i pakietu socjalnego.

W dniu 27 lipca 2017 r. bezpośrednio po powodzie warunkową umowę sprzedaży akcji na rzecz pozwanej podpisał P. K. ze swą żoną, a przed nimi – inni akcjonariusze spółki: K. G. (1), W. K. (2), P. G., K. G. (2), A. S., J. M. ze współmałżonkami. Łączna liczba akcji imiennych spółki, będących przedmiotem sprzedaży w dniu 27 lipca 2017 r., wyniosła 90.926, co stanowiło 53,486 % kapitału zakładowego i 50,102 % głosów z akcji spółki.

Prezes UOKiK w dniu 24 sierpnia 2017 r. wyraził zgodę na dokonanie koncentracji polegającej na przejęciu przez pozwaną kontroli nad spółką.

W dniach 29 sierpnia 2017 r., 4 września 2017 r. i 7 września 2017 r. pozwana wpłaciła cenę sprzedaży akcji imiennych na konto depozytowe notariusza.

W dniu 28 sierpnia 2017 r., po opublikowaniu decyzji koncentracyjnej na stronie internetowej UOKiK, C. G. domagał się od powoda wyjaśnień. Wówczas powód powiedział mu jedynie, że podpisał umowę przedwstępną sprzedaży akcji i transakcja jest planowana. Szczegółów nie podał, wskazując na podpisaną klauzulę poufności. O okoliczności tej C. G. poinformował pracownika (...)Spółki Akcyjnej w K..

Również W. K. (1), wiceprzewodniczącemu rady nadzorczej spółki, powód w tym samym dniu powiedział o podpisaniu przedwstępnej umowy sprzedaży akcji oraz wskazał na rozwój spółki przez nowego inwestora przy zachowaniu dotychczasowych miejsc pracy. Mówił o budowie nowej hali przez pozwaną, pakiecie socjalnym dla pracowników, podnosząc, że „jeśli tego nie dadzą, to nie podpisze umowy ostatecznej”. Jednakże po 1 września 2017 r., już po wezwaniu powoda przez pozwaną do złożenia u notariusza pisemnego oświadczenia o przeniesieniu akcji, w ponownej rozmowie z W. K. (1) powód powiedział, że został oszukany, gdyż pozwana nie jest inwestorem branżowym, lecz finansowym. Ponadto powiedział o zaniżeniu wartości przedsiębiorstwa i możliwości wycofania się z transakcji w oparciu o brak zgody zarządu spółki i niepodpisanie oświadczenia o przeniesieniu akcji.

Powód, jako prezes zarządu pozwanej, na wniosek C. G. zwołał posiedzenie zarządu na dzień 29 sierpnia 2017 r. Podczas tego posiedzenia powód w obecności P. K. poinformował C.G. o stanie zaawansowania zamiaru przejęcia przez pozwaną kontroli nad spółką oraz że pozwana nie planuje „rewolucji” w spółce i zwolnień załogi, lecz poczynienie inwestycji i po 5-6 latach wprowadzenie spółki na giełdę. Powód poinformował, że zdecydował się sprzedać pozwanej swoje akcje i po wydaniu zgody przez Prezesa UOKiK zawiadomi pracowników o sfinalizowaniu transakcji. Zawartą umowę określił jako przedwstępną i podał, że będą gwarancje zatrudnienia dla pracowników.

W dniu 1 września 2017 r. pozwana wezwała powoda do złożenia u notariusza pisemnego oświadczenia o przeniesieniu akcji, pod rygorem odpowiedzialności odszkodowawczej w kwocie około 20.000.000 zł.

W dniu 2 września 2017 r., podczas uroczystości organizowanej przez (...) w G., odbyło się protokołowane przez notariusza posiedzenie zarządu spółki. W trybie pilnym zwołał je powód, jako prezes zarządu, w tym samym dniu informując o tym P. K.. Jednakże P. K. nie wyraził zgody na udział w głosowaniu. Na tak zwołanym posiedzeniu zarząd spółki, dwoma głosami „za”, podjął między innymi uchwałę o niewyrażeniu zgody na sprzedaż akcji przez powoda na rzecz pozwanej, wskazując jednocześnie jako nabywców Ł. C. i A. B..

W dniu 7 września 2017 r. powód u notariusza protokolarnie odmówił złożenia oświadczenia o przeniesieniu akcji na pozwaną.

W dniu 21 września 2017 r. notariusz wydał pozwanej z depozytu 39.885 imiennych akcji spółki, będących przedmiotem warunkowej umowy, uznając, że warunek zgody na zbycie akcji został spełniony w oparciu o dokument z 5 lipca 2017 r., okazany mu przy zawieraniu umowy.

W dniu 26 października 2017 r. Ł. S., pełnomocnik pozwanej, w wiadomości przesłanej pocztą elektroniczną do P. K. poinformował o wątpliwościach prawnych pozwanej, czy zgoda na zbycie akcji istotnie powinna być udzielona w formie uchwały zarządu. Dlatego w swej strategii działania przedprocesowej pozwana uznała, że będzie kwestionować statutową klauzulę winkulacyjną.

Cenę sprzedaży akcji, jaką otrzymał P. K. od pozwanej, powód poznał dopiero w listopadzie 2017 r. z dokumentów rejestrowych spółki.

W dniu 7 listopada 2017 r. powód złożył pozwanej pisemne oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli wyrażonego w umowie warunkowej, wskazując między innymi, że został przez nią wprowadzony w błąd co do planów związanych z rozwojem spółki, wartości spółki i akcji, a także co do postanowień umowy, w tym że po zawarciu umowy warunkowej zostanie przeprowadzona procedura uzyskania zgody zarządu spółki na sprzedaż akcji oraz że umowa stanowi wstęp do negocjacji planu rozwoju spółki. Powód w tym oświadczeniu podał, że gdyby nie działał pod wpływem błędu, nie złożyłby oświadczenia woli o treści zawartej w umowie warunkowej.

Sąd Okręgowy wskazał dowody, na których się oparł.

Podzielając stanowisko judykatury w tym przedmiocie, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ze względu na samoistny charakter interwencji ubocznej nie przesłuchał C. G. za interwenienta ubocznego, lecz w charakterze świadka.

Sąd Okręgowy wyjaśnił przyczynę oddalenia części wniosków dowodowych stron. Z art. 339 k.s.h. wynika, że umowa sprzedaży akcji imiennych nie wymaga dla swej ważności formy aktu notarialnego. Strony zawarły ją w takiej formie jedynie w wykonaniu aktu staranności. Skoro umowa warunkowa została przez strony podpisana, tym samym co najmniej odpowiadała zwykłej formie pisemnej. Dla rozstrzygnięcia sprawy nie było więc istotne, czy akt notarialny zawierający umowę warunkową został w całości odczytany. Zatem zbędne było ustalanie tej okoliczności za pomocą dowodów zgłoszonych w tym celu. Jeżeli chodzi o dowody z zeznań świadków zgłoszonych przez powoda na okoliczność negocjacji i warunków oferty sprzedaży składanej pozostałym akcjonariuszom, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w niniejszej sprawie badaniu podlegała ważność jedynie tej umowy, którą zawarł powód i okoliczności objęte tezą dowodową wynikały z dokumentów. Wniosek o dowód z opinii biegłego z zakresu szacowania wartości przedsiębiorstwa oddalił, bowiem cena, za jaką powód zbył akcje nie była kluczowa dla wyniku sprawy. Zbędne było przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego grafologa, skoro pozwana nie kwestionowała podpisów na zgodzie na nabycie akcji przez P. K., podpisanej w przeszłości przez pozostałych dwóch członków zarządu spółki. Nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy były dowody dotyczące nadzwyczajnych walnych zgromadzeń spółki, które odbyły się równoległe w dniu 4 października 2017 r. Pozyskiwanie do akt sprawy oryginałów odcinków akcji, statutu spółki i regulaminu zbywania akcji było zbędne, skoro formalnej wiarygodności tych dokumentów nikt w procesie nie kwestionował.

Sąd Okręgowy częściowo oparł się na zeznaniach świadka Ł. S., mianowicie w zakresie rozumienia tych postanowień umowy warunkowej, które dotyczą warunków zawieszających. Sąd Okręgowy nie dał wiary temu świadkowi w tej części jego zeznań, w których mowa była o tym, że powód przywiózł do notariusza odcinki zbiorowe swoich akcji, ponieważ przeczą temu wiarygodne zeznania powoda. Sąd Okręgowy nie oparł się na tej części zeznań świadka Ł. S., które dotyczą § 4.1.3. umowy warunkowej, bowiem nie dotyczyły sfery faktów, lecz ocen. Za niewiarygodne uznał je także w tej części, w której świadek Ł. S. zeznał, że powodowi u notariusza tłumaczono postanowienia umowy warunkowej. Jest to sprzeczne z zeznaniami notariusza (świadek S. O.) i powoda.

Oceniając wiarygodność i moc dowodową zeznań powoda, Sąd Okręgowy miał na uwadze, że powód od kilkadziesiąt lat wchodził w skład zarządu spółki, cieszył się uznaniem, zaufaniem i autorytetem wśród jej pracowników, co przyznał świadek P. K.. Zdaniem Sądu Okręgowego, skoro powód od wielu lat był związany ze spółką, to naturalną tego konsekwencją było, że w momencie podjęcia decyzji o sprzedaży akcji chciał zabezpieczyć byt pracowników (w tym z niepełnosprawnościami) i spółki, gdyż zdawał sobie sprawę, że w przyszłości nie będzie miał na to wpływu. Zatem za wiarygodną uznał intencję powoda prowadzenia dalszych negocjacji w przedmiocie pakietu socjalnego i planów rozwoju spółki, podobnie jak jego przeświadczenie o konieczności zawarcia umowy ostatecznej. Potwierdzili to zeznający w charakterze świadków C. G. i W. K. (1). Zeznania powoda korelują także z dowodami z dokumentów. Po pierwsze, z wiadomością przesłaną pocztą elektroniczną, którą 28 sierpnia 2017 r. świadek C. G. wysłał do (...) S.A., w której mowa jest o umowie przedwstępnej. Po drugie, z protokołem posiedzenia zarządu spółki, które odbyło się 29 sierpnia 2017 r. W treści tego protokołu zawarta jest informacja powoda nie o dokonanej sprzedaży i zakończonej transakcji, ale o „stanie zaawansowania tematu zamiaru przejęcia kontroli nad (...) SA przez firmę (...)...” oraz że „prezes zarządu zdecydował sprzedać swoje akcje”, czyli że podjął w tym zakresie decyzję, a nie że akcje te sprzedał i transakcja została sfinalizowana. Koreluje z tym dalsza część protokołu, w którym mowa o przyszłym zawiadomieniu załogi, to jest dopiero po sfinalizowaniu transakcji. Dowody te wskazują na stan wiedzy i przeświadczenia powoda co do skutków umowy warunkowej. W tym kontekście wiarygodne dla Sądu Okręgowego było zeznanie powoda, że podpisując umowę warunkową wiedział, że może się z niej „wycofać” ze względu na dwa warunki w niej zawarte, pozostając w przekonaniu, że ma wpływ na ich spełnienie. Za istotne dla oceny zamiaru powoda Sąd Okręgowy uznał, że u notariusza nie miał on ze sobą odcinków zbiorowych akcji imiennych oraz zaskoczenie powoda, że znajdują się one w kancelarii notarialnej, dostarczone tam przez P. K. albo A. S., w spółce zajmującą się akcjami i również sprzedającą w tym dniu swoje akcje, jak i zaskoczenie powoda koniecznością podpisania drugiego aktu notarialnego. Zdaniem Sądu Okręgowego, abstrahując od treści umowy warunkowej i stanu wiedzy prawnej powoda o treści tej umowy, okoliczności te świadczą o tym, że 27 lipca 2017 r. powód nie miał zamiaru zawarcia ostatecznej umowy sprzedaży swych akcji.

Sąd Okręgowy uznał, że zeznania świadka P. K. są niewiarygodne. P. K. był pomysłodawcą transakcji, zainteresowanym przede wszystkim zbyciem swoich akcji, do czego niezbędne mu było zgromadzenie reszty akcji, w liczbie tworzącej pakiet kontrolny. Oceniając zeznania tego świadka, Sąd Okręgowy miał więc na uwadze jego osobiste zainteresowanie oddaleniem powództwa i przesądzeniem skuteczności umowy warunkowej. Wynik niniejszej sprawy wpływa co najmniej na aktualną sytuację zawodową świadka P. K., a prawdopodobnie i majątkową. Świadek ten zeznał nieprawdę w zakresie istotnym dla wyniku sprawy, że nie zapewniał powoda o tym, po pierwsze, że umowa jest przedwstępna, po drugie, że nie będzie pakietu socjalnego dla pracowników, po trzecie, że zgoda z 5 lipca 2017 r. nie ma charakteru zgody wstępnej.

Roszczeniu windykacyjnemu powoda, wywiedzionemu z art. 222 § 1 k.c., pozwana, która obecnie posiada między innymi 39.885 dokumentów akcji spółki objętych żądaniem pozwu, przeciwstawiła uprawnienie do władania tymi akcjami wywodzone z warunkowej umowy sprzedaży z 27 lipca 2017 r., podnosząc, że skutecznie je nabyła. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że ponieważ pozwana tego nie udowodniła, powód nadal jest właścicielem akcji imiennych, które stały się przedmiotem umowy warunkowej i niniejszego procesu.

Stosownie do § 3 umowy warunkowej, strony zgodnie postanowiły, że powód sprzedaje pozwanej opisane w umowie akcje imienne z zastrzeżeniem ziszczenia się trzech warunków zawieszających. Po pierwsze, że Prezes UOKiK zgodzi się na koncentrację. Po drugie, że zarząd spółki udzieli pisemną zgodę na zbycie akcji po cenie określonej w umowie. Po trzecie, że pozwana wpłaci cenę na rachunek depozytowy notariusza. Warunki pierwszy i trzeci, w tym ich ziszczenie się po zawarciu umowy oraz znaczenie były w sprawie bezsporne. Istota sprawy sprowadziła się przede wszystkim do ustalenia charakteru warunku drugiego oraz tego, czy się ziścił, a także czy złożenie przez powoda, w obecności notariusza, pisemnego oświadczenia o przeniesieniu akcji, o jakim mowa w § 4.1.3 umowy warunkowej, było konieczne do skutecznego ich nabycia przez pozwaną w świetle mechanizmu przewidzianego w § 3.2 umowy warunkowej. Wpływ na rozstrzygnięcie sprawy miała też kwestia skuteczności uchylenia się przez powoda od skutków prawnych

oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu w umowie warunkowej. Poza tak określoną istotą sprawy strony podnosiły szereg argumentów prawnych na poparcie swych stanowisk.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przy ocenie ważności zgody na sprzedaż akcji z 5 lipca 2017 r., jako warunku skuteczności przejścia prawa własności akcji z powoda na pozwaną, w świetle przepisu art. 377 k.s.h. istotne były okoliczności uzyskania tej zgody. Przepis art. 377 k.s.h. dotyczy sprzeczności interesów spółki akcyjnej z interesami członka jej zarządu. Wbrew pozwanej, stosuje się go nie tylko w sprawach wewnątrzspółkowych, wymagających podjęcia uchwały, ale i do pozostałych spraw związanych ze spółką, gdy członek zarządu jest bezpośrednio zainteresowany rozstrzygnięciem danej sprawy lub ma odnieść jakąkolwiek korzyść z jej rozstrzygnięcia, bowiem dyspozycja art. 377 k.s.h. nie czyni takich rozróżnień. Sąd Okręgowy wskazał w kontekście art. 377 k.s.h., że zgodę, o jakiej mowa w § 12 statutu spółki, wprowadzono w celu ograniczenia możliwości przejęcia akcji przez obcy kapitał. (...) Spółka Akcyjna w G. jest bowiem spółką pracowniczą. Dotychczas akcje spółki sprzedawano pomiędzy jej akcjonariuszami, zakład spółki dobrze funkcjonował, a duży odsetek pracowników to osoby z niepełnosprawnościami. Zgoda z 5 lipca 2017 r. na zbycie akcji pozwanej była sprzeczna z tak określonym interesem spółki, zapisanym w § 12 statutu, ponieważ umożliwiała przejęcie akcji przez podmiot spoza grona akcjonariuszy. Tu Sąd Okręgowy dostrzegł wyraźną różnicę interesu spółki (zamknięty krąg akcjonariuszy) oraz interesu powoda (wprowadzenie do grona akcjonariuszy dużego podmiotu z zewnątrz i uzyskanie znacznej sumy za sprzedane akcje). Zdaniem Sądu Okręgowego, powód powinien był się powstrzymać od podejmowania decyzji w przedmiocie zgody na zbycie akcji, a nie udzielać jej samemu sobie. W jego przypadku chodziło przecież o duży pakiet akcji, decydujący o uzyskaniu większości przez pozwaną w akcjonariacie spółki, istotny z punktu widzenia dalszego funkcjonowania spółki. Sąd Okręgowy podzielił poglądy doktryny, które pozwana przytoczyła, że niezastosowanie się do art. 377 k.s.h., które może być źródłem odpowiedzialności cywilnoprawnej, czy dyscyplinarnej, nie skutkuje nieważnością czynności prawnej w stosunkach zewnętrznych. Jednakże uznał, że czynność prawna, jaką jest zgoda z 5 lipca 2017 r., jest nieważna z mocy art. 58 § 2 k.c. Miał na względzie wyjątkowość sytuacji będących następstwem udzielenia zgody i naruszenie szeregu zasad współżycia społecznego przy jej podejmowaniu. Sąd Okręgowy wskazał na zasadę „nemo iudex in causa sua” („nikt nie może być sędzią we własnej sprawie”). Uznał, że powód wspólnie z P. K. naruszył też zasadę poszanowania dobrych obyczajów w spółce akcyjnej, w tym zasadę nieograniczania praw członka zarządu spółki akcyjnej do jej reprezentacji (art. 372 § 2 k.s.h.) poprzez wykorzystanie nieobecności trzeciego członka zarządu spółki i zatajenie przed nim aż do czasu po podpisaniu umowy warunkowej, że udzielili zgodę na sprzedaż akcji, mającej istotne znaczenia dla funkcjonowania spółki. W ten sposób uniemożliwili temu członkowi zarządu spółki zajęcie stanowiska w sprawie i przez to należyte jej zbadanie. Poza tym powód wspólnie z P. K. naruszył zasadę niegodzenia członków zarządu spółki akcyjnej w interesy osoby prawnej, którą zarządzają, przez to, że utajone udzielenie zgody, bez konsultacji pełnego składu zarządu spółki oraz wnikliwej analizy prawnych i ekonomicznych skutków dla tej osoby prawnej, czynione naprędce, ostatecznie okazało się dla spółki wyjątkowo niekorzystne. Sąd Okręgowy podkreślił, że dla oceny, czy zachodzi wypadek, o którym mowa w art. 58 § 2 k.c., konieczna jest także ocena skutków, jakie czynność prawna ze sobą niesie, w tym czy spowoduje wystąpienie stanu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Zdaniem Sądu Okręgowego, efekt tej czynności prawnej, a następnie próby powoda przywrócenia stanu poprzedzającego zawarcie umowy warunkowej skutkowało powstaniem w spółce stanu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, które powinny być respektowane w każdym podmiocie prawa. Sąd Okręgowy podkreślił, że po 4 października 2017 r. funkcjonowały równolegle dwa zarządy spółki, dochodziło do zwoływania konkurencyjnych walnych zgromadzeń, siłowego przejmowania w godzinach porannych kontroli nad siedzibą spółki przez zamaskowanych osobników działających z polecenia jednej ze stron sporu, swoistego oblężenia siedziby spółki przez jedną stronę i niewpuszczania przedstawicieli drugiej strony, „przepychanek słownych i fizycznych” oraz wszczęcia licznych procesów sądowych, przywrócenia posiadania przy udziale komornika, interwencji policyjnej. Zdaniem Sądu Okręgowego, zdestabilizowało to sytuację spółki tak wewnątrz, jak i w stosunkach zewnętrznych. Spowodowało to też utratę zaufania wobec spółki i spadek liczby kontraktów, co zagroziło jej funkcjonowaniu, a zatem stanowiło realną groźbę utraty miejsc pracy, w tym dla osób z niepełnosprawnościami, zatrudnianiem których spółka dotychczas szczyciła się. Sąd Okręgowy uznał, że z tych przyczyn zgoda z 5 lipca 2017 r. jest nieważna z mocy art. 58 § 2 k.c. Ponieważ innej zgody zarząd spółki ujawniony w rejestrze przedsiębiorców zgodnie z zasadami reprezentacji nie udzielił ani przed, ani po zawarciu umowy

warunkowej, nie został spełniony warunek zgody na sprzedaż akcji, przewidziany w § 3.1.2. umowy warunkowej. W konsekwencji nie doszło do skutecznego przeniesienia prawa własności akcji na pozwaną.

Powód miał wątpliwości co do ważności zgody z 5 lipca 2017 r. Ostatecznie jednak do zawarcia umowy warunkowej przystąpił, pozostając w przekonaniu, że musi uzyskać nową zgodę, na warunkach przewidzianych w § 3.1.2 umowy warunkowej. Natomiast pozwana i notariusz, który wydał pozwanej akcje imienne złożone do depozytu notarialnego, uznali zgodę z 5 lipca 2017 r. za skuteczną.

Sąd Okręgowy poczynił ocenę prawną nie tylko samej zgody z 5 lipca 2017 r., ale i ważności umowy warunkowej, przy zawarciu której pozwana posłużyła się wskazaną zgodą.

Uzasadnione wątpliwości, jakie przed podpisaniem umowy warunkowej powód miał co do ważności zgody z 5 lipca 2017 r., wynikały z okoliczności uzyskania tej zgody. Po pierwsze, z przedłożenia powodowi przez P. K. uzupełnionych druków zgody pod nieobecność trzeciego członka zarządu i w tajemnicy przed nim. Po drugie, z podpisania tych druków przez powoda, który jednocześnie był członkiem zarządu spółki udzielającej zgodę na sprzedaż i beneficjentem zgody, to jest sprzedającym akcje. Po trzecie, z chęci powoda zawiadomienia o tej okoliczności trzeciego członka zarządu spółki i rady nadzorczej, co P. K. zwalczał koniecznością zachowania tajemnicy, pod rygorem upadku możliwości sfinalizowania całej transakcji. Po czwarte, z bezprecedensowości sytuacji w historii spółki. Dotąd nie zdarzyło się bowiem, żeby akcje, w dodatku w takim zakresie, sprzedawał członek zarządu spółki. Chociaż takie same druki, jak te, którymi posłużono się 5 lipca 2017 r., były wcześniej wykorzystywane w procedurze udzielania zgody, dotychczas dotyczyło to sytuacji odwrotnej, ponieważ to członek zarządu albo inny akcjonariusz spółki kupował akcje. Wówczas zgodę wyrażali pozostali dwaj członkowie zarządu.

Wątpliwości miała także pozwana. Wynika to z wiadomości, którą Ł. S., jako pełnomocnik pozwanej, przesłał do P. K.. Mowa jest w niej o konieczności podjęcia uchwały przez zarząd spółki na zbycie akcji imiennych, ze względu na co pozwana wskazała na zmianę strategii, polegającej na kwestionowaniu klauzuli winkulacyjnej.

W tych okolicznościach, treść § 3.1.2. umowy warunkowej, sporządzonej przez pozwaną, dodatkowo utwierdziła powoda w przekonaniu, że zgoda z 5 lipca 2017 r. nie stanowi tej wymaganej umowy. Mimo obiektywnego istnienia tak zatytułowanego dokumentu i okazania go notariuszowi, w redakcji § 3.1.2. umowy warunkowej nie użyto bowiem czasownika w formie dokonanej, to jest że powód uzyskał zgodę zarządu, jak w przypadku zgody zarządu i rady nadzorczej pozwanej, którą także okazano notariuszowi (§ 1.2.4 umowy warunkowej), to zgodę objęto warunkiem zawieszającym, czyli dotyczącym zdarzenia przyszłego, nieistniejącego w chwili zawierania umowy, a zatem zgoda miała dopiero zostać udzielona przez zarząd spółki. Wymóg zgody zarządu spółki ujęto obok innych warunków, obiektywnie nieziszczonych w dniu zawarcia umowy warunkowej, to jest zgody Prezesa UOKiK na koncentrację i wpłaty ceny przez kupującą. Wymóg zgody zarządu spółki z § 3.1.2 umowy warunkowej wskazywał na jej udzielenie po cenie określonej w umowie sprzedaży, czyli jednoznacznej i konkretnej, której zgoda z 5 lipca 2017 r. nie zawierała (ogólnie w niej wskazano: nie mniej niż 200 zł za akcję), gdyż cena określona w umowie warunkowej swój byt faktyczny i prawny uzyskała dopiero z chwilą zawarcia umowy warunkowej. Zgody udzielić miał zarząd spółki, na co literalnie wskazuje początek § 3.2.1. umowy warunkowej, a nie spółka reprezentowana przez zarząd, co w świetle okoliczności sprawy (sprzedaży akcji przez prezesa zarządu) dodatkowo utwierdziło powoda w mylnym przekonaniu o konieczności zwołania posiedzenia zarządu i podjęcia stosownej uchwały w myśl art. 371 § 2 i 3 k.s.h.

Natomiast pozwana, mimo postanowienia § 3.1.2. umowy warunkowej, w sposób podstępny posłużyła się zgodą z 5 lipca 2017 r. i uruchomiła mechanizm przewidziany w § 4.2 umowy warunkowej, uzależniający przeniesienie akcji wyłącznie od ziszczenia się wszystkich warunków zawieszających, omijając przy tym konieczność złożenia przez powoda pisemnego oświadczenia o przeniesieniu akcji, o którym mowa w § 4.1.3. umowy warunkowej i w efekcie doprowadziła notariusza do ich wydania z depozytu.

Takim działaniem pozwana wprowadziła powoda w błąd co do faktycznie przysługujących mu uprawnień, wynikających z umowy, to jest co do:

a) wpływu powoda na ziszczenie się przysiężnego warunku z § 3.1.2. umowy warunkowej, czyli udzielenia zgody przez zarząd spółki (powód pozostawał w błędnym przekonaniu o konieczności udzielenia zgody na sprzedaż akcji imiennych, jaka wyrażona ma być w uchwale podjętej po zawarciu umowy warunkowej, za cenę określoną w umowie warunkowej, której udzielenie może zablokować przy udziale C.G., o ile nie wynegocjuje pakietu socjalnego dla pracowników i planu rozwoju dla spółki;

b) konieczności złożenia w obecności notariusza pisemnego oświadczenia o przeniesieniu akcji imiennych (powód pozostawał w błędnym przekonaniu, że w razie niepowodzenia dalszych negocjacji może nie podpisać oświadczenia o przeniesieniu akcji, przez co nie zostaną one wydane pozwanej, sugerując się treścią § 4.1.3 umowy warunkowej).

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób uznać, że dziełem przypadku były tak istotne postanowienia umowy warunkowej, przez dłuższy czas przygotowywanej przez licznych prawników z renomowanych kancelarii, jak warunki sprzedaży akcji zawarte w jej § 3. Skoro pozwana umowę przygotowywała, niejasne postanowienia umowy należy wyklądać na korzyść powoda, jako kontrahenta. Sąd Okręgowy stwierdził, że nie można odmówić słuszności argumentom prawnym, które pozwana wywiodła z art. 337 k.s.h., żeby wykazać skuteczność zgody udzielonej 5 lipca 2017 r., ocenianym w abstrakcji od analizy okoliczności uzyskania zgody i wprowadzenia powoda w błąd. Przedstawiciele doktryny co do zasady słusznie wskazują, że zgoda taka może być uzyskana zarówno przed, jak i po transakcji (czyli jest warunkiem prawnym), wydaje ją zarząd w formie pisemnej, zgodnie z zasadami reprezentacji ujawnionymi w rejestrze przedsiębiorców, i – jako oświadczenie woli spółki wyrażane na zewnątrz (wobec stron transakcji) – nie wymaga podjęcia uchwały zarządu. W niniejszej sprawie istotny był jednak kontekst uzyskania zgody w dniu 5 lipca 2017 r. i błędne przekonanie powoda, utwierdzone treścią umowy warunkowej sformułowaną przez pozwaną, że podpisując tę umowę ma jeszcze wpływ na jej sfinalizowanie nie tylko poprzez doprowadzenie do nieuzyskania zgody zarządu po jej zawarciu, ale i przez niezłożenie u notariusza pisemnego oświadczenia o przeniesieniu akcji.

Pozwana wprowadziła powoda w błąd także co do tego, że faktycznie mu przysługuje uprawnienie z § 4.1.3 umowy warunkowej. Przekonanie powoda o tym, że ostatecznie, gdy w toku dalszych negocjacji nie osiągnie oczekiwanych gwarancji co do planu rozwoju spółki i pakietów socjalnych dla pracowników, będzie mógł uniknąć sfinalizowania umowy wskutek niezłożenia u notariusza pisemnego oświadczenia o przeniesieniu akcji, było błędne wobec przewidzianego w umowie przez pozwaną automatyzmu z § 3.2 umowy warunkowej, znów odwołującego się do spełnienia warunków zawieszających, a omijającego uprawnienie powoda przewidziane w § 4.1.3 umowy warunkowej. Sąd Okręgowy podzielił argumentację pozwanej odnośnie do rozumienia art. 339 k.s.h., który formy pisemnej dla przeniesienia akcji nie zastrzega pod rygorem nieważności, a zatem forma ta jest zastrzeżona jedynie dla celów dowodowych (art. 73 § 1 k.c.), dla pewności obrotu, jak też o dopuszczalności zawartego w § 3.2 umowy warunkowej automatyzmu przeniesienia akcji bez dodatkowego pisemnego oświadczenia, połączonego jedynie z wynikającym z ustawy obowiązkiem przeniesienia posiadania, którego może dokonać dzierżyciel (np. notariusz). Podniósł jednak, że właśnie ten mechanizm wprowadzał powoda w błąd co do jego faktycznych uprawnień umownych, przez co także i ta okoliczność (obok kwestii zgody na sprzedaż akcji) przesądziła o skuteczności uchylenia się przez powoda od złożonego oświadczenia woli, wyrażonego w umowie warunkowej. Jak tego wymaga art. 84 § 1 k.c., błąd dotyczył treści czynności prawnej łączącej strony, to jest warunku zgody i warunku przeniesienia akcji przez powoda na pozwaną, które stały się dla powoda iluzorycznymi uprawnieniami przy wykorzystaniu przez pozwaną zgody z 5 lipca 2017 r.

Błąd został wywołany przede wszystkim przez pozwaną, jako autorkę postanowień umownych, których treści powód nie negocjował ani przed zawarciem umowy warunkowej (postanowienia umowne były uzgadnianie jedynie między notariuszem i pozwaną), ani w trakcie jej odczytywania. Ponadto, co wynika z zeznań notariusza, w trakcie odczytywania umowy nie wyjaśniano powodowi znaczenia tych kluczowych postanowień umowy. Notariusz ograniczył się do ustalenia, czy powód rozumie umowę warunkową, a ten oświadczył, że zrozumiał, czyli faktycznie zrozumiał ją z błędem, czego już nie weryfikowano.

Błąd ten został wywołany także przez P. K., działającego na rzecz i na zlecenie pozwanej na etapie przed zawarciem umowy. Teza pozwanej, że w negocjacjach był on wyłącznie przedstawicielem akcjonariuszy (w tym powoda) była

nieprawdziwa. Nie tylko dlatego, że P. K. nie legitymował się pełnomocnictwem na tę okoliczność, ale głównie ze względu na jego postępowanie. Zdaniem Sądu Okręgowego, w relacjach z powodem sprowadzało się ono głównie do jednostronnego przekonywania powoda o konieczności zawarcia umowy oraz o braku zagrożeń i przekazywania informacji uzyskanych od pozwanej, ale jedynie w zakresie mogącym przekonać powoda do transakcji. Ponadto do składania powodowi nieprawdziwych deklaracji, że pozwana w późniejszym czasie (już po zawarciu umowy warunkowej) złoży propozycję w przedmiocie gwarancji socjalnych dla pracowników, czego pozwana w ogóle nie miała w planach, jak wynika chociażby z zeznań A. P.. Zdaniem Sądu Okręgowego, spośród sprzedających to P. K. był głównie zainteresowany realizacją biznesowej koncepcji pozwanej nabycia kontrolnego pakietu akcji spółki za 32.000.000 zł, zważywszy na osiągniętą przez niego najwyższą cenę za akcje. Z tego Sąd Okręgowy wywiódł, że działania P. K. można i należy traktować jak działania pozwanej, która odpowiada nie tylko za własne działania, ale i za działania osób, którymi posługiwała się przy zawieraniu tej umowy.

Wskazany błąd był istotny, gdyż nie tylko z zeznań powoda, ale także świadków W. K. (1) i C. G. oraz z dokumentów w postaci wiadomości, którą C. G. przesłał pocztą elektroniczną do (...) Spółki Akcyjnej w K., i protokołu posiedzenia zarządu spółki z 29 sierpnia 2017 r. wynikało, że powód uzależniał sfinalizowanie transakcji od powodzenia negocjacji pakietu socjalnego dla załogi i planów rozwoju spółki. W dniu 27 lipca 2017 r. powód nie zamierzał sprzedać ostatecznie akcji. Nie zabrał do notariusza odcinków zbiorowych akcji. Z zeznań powoda i wskazanych dokumentów wynika, że nie zawarłby umowy warunkowej, gdyby wiedział, że będzie mieć ostateczny skutek i po jej zawarciu nie będzie już miał wpływu na uzyskanie zgody na sprzedaż akcji oraz nie będzie musiał podpisać oświadczenia o przeniesieniu akcji. Wówczas wiedziałby, że „gwarancje”, o których zeznał, faktycznie nie istnieją.

Sąd Okręgowy odwołał się do poglądu judykatury, że na gruncie art. 84 k.c. nie ma przeszkód do uznania za błąd prawnie doniosły nie tylko błędu co do faktów, ale i błędu co do prawa, jeżeli oczywiście dotyczy on treści czynności prawnej i jest istotny (postanowienie Sądu Najwyższego z 29 listopada 2012 r., II CSK 171/12, niepubl.). Błąd, o którym mowa w art. 84 k.c., obejmuje także błąd co do prawa, co dotyczy między innymi mylnego wyobrażenia o skutkach prawnych wynikających ze złożonego oświadczenia woli (wyrok Sądu Najwyższego z 8 marca 2012 r., III CSK 221/11, niepubl.). Sąd Okręgowy uznał, że po przeczytaniu umowy warunkowej takie właśnie było wyobrażenie powoda co do jej skutków. W judykaturze wyjaśniono, że granicą, która wyklucza powołanie się na błąd co do prawa, jest sytuacja, w której mylne wyobrażenie o skutkach prawnych złożonego oświadczenia woli zostało spowodowane niedbalstwem strony w zapoznaniu się z treścią składanego przez nią oświadczenia woli, czego w ocenie Sądu Okręgowego nie sposób przypisać powodowi. Uznał, że trudno winić powoda za to, że zrezygnował z pierwotnego zamiaru skonsultowania projektu z prawnikami, polegając na zapewnieniach P. K., do którego miał zaufanie, z którym współpracował 40 lat i który zawodowo, w spółce, zajmował się negocjacjami umów, że swój projekt umowy (tożsamy z projektem umowy powoda) skonsultował już w jednej z najlepszych kancelarii prawnych w Polsce. Wszystko to odbywało się w atmosferze pośpiechu i tajemnicy. Powód, dzieląc się pracą nad projektem umowy, zajął się częścią, na której się znał, to jest zapewnieniami co do stanu spółki. Poprawki w tym zakresie naniósł na projekt umowy, polegając w pozostałym zakresie na zapewnieniach P. K..

Sąd Okręgowy dodał jeszcze, że w art. 84 k.c. żadna z przesłanek błędu nie wiąże się z jego przyczynami, zaś jeżeli błąd został wywołany przez kontrahenta, czego przepis wymaga, to niedbalstwo działającego pod wpływem błędu w postaci niedostatecznego zbadania rzeczywistego stanu rzeczy nie jest taką przesłanką (wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 2015 r., IV CSK 11/15, niepubl.). Zatem pozbawione doniosłości prawnej jest to, czy błąd został spowodowany przez uprawnionego do uchylecia się od oświadczenia woli, czy przyczynił się on do powstania błędu albo czy można mu zarzucić nieostrożność, niedbalstwo lub brak dbałości o własne interesy, nawet przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności (wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2017 r., I CSK 66/16, niepubl.). Zatem gdyby nawet przyjąć jakikolwiek stopień zawinienia powoda, to jako przyczyna błędu nie wiąże się ona z jego przesłankami. Dlatego, jako okoliczność prawnie obojętna, nie ma wpływu na przyjęcie przez Sąd Okręgowy działania powoda pod wpływem błędu.

W konsekwencji powód, stosownie do art. 88 § 1 k.c., oświadczeniami zawartymi w pismach z 7 listopada 2017 r. skierowanymi do pozwanej i jej pełnomocnika skutecznie uchylił się w przepisany termin od skutków prawnych

swego oświadczenia woli, które przy zawieraniu umowy warunkowej w dniu 27 lipca 2017 r. złożył pod wpływem błędu. W efekcie umowa warunkowa jest nieważna od początku, to jest od chwili jej zawarcia.

Sąd Okręgowy nie podzielił argumentów powoda, aby podstawą do uchylecia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu była okoliczność, że cena za jego akcje lub wartość spółki zostały zaniżone. Podzielił stanowisko pozwanej, że w gospodarce rynkowej cena akcji zależna jest od wielu czynników i ten wskazany przez pozwaną, mianowicie „ premia za kontrolę ” naliczona przy określeniu ceny akcji sprzedawanych przez P. K., zalicza się do kształtujących cenę. Pozwana nie miała obowiązku nabycia akcji od wszystkich akcjonariuszy za tę samą cenę. Błąd co do ceny jest błędem w pobudce i dotyczy sfery motywacji, wnioskowania oraz jest wynikiem nietrafnego przewidywania. Ponieważ powstaje przed czynnością prawną, nie stanowi błędu w rozumieniu art. 84 § 1 k.c., a przez to niemożliwe jest skuteczne uchylene się na tej podstawie od skutków oświadczenia woli. Z zeznań powoda wynika, że błąd ten powstał przed zawarciem umowy warunkowej. Gdy ważył wartość bilansową akcji, uznał, że jej dwukrotność będzie satysfakcjonująca oraz że kwota 300 zł zabezpieczy także jego ewentualną odpowiedzialność z tytułu korekty. Powód zeznał, że cena nie była najważniejsza oraz że o cenie otrzymanej przez P. K. dowiedział się dopiero w listopadzie 2017 r. Za najistotniejsze uważał, że został wprowadzony w błąd co do pakietu socjalnego dla załogi i planów rozwoju spółki. Z podanych przyczyn błąd co do ceny nie stanowił skutecznej przesłanki uchylene się przez powoda od skutków oświadczenia woli.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanej, że uchylene się przez powoda od skutków oświadczenia woli z uwagi na błąd co do treści czynności prawnej stanowi nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. Pozwana argumentowała za tym poglądem w ten sposób, że powód, będący profesjonalnym uczestnikiem obrotu gospodarczego i wieloletnim prezesem spółki kapitałowej, który ma ogromne doświadczenie biznesowe, powinien znać wartość akcji kierowanej przez siebie spółki i rozumieć treść zawartej umowy. Jeżeli chodzi o wartość akcji, Sąd Okręgowy uznał, że nie miała znaczenia dla przyjęcia błędu powoda. Natomiast błędna ocena przez powoda treści i skutków umowy, rozumiana jako ewentualne przyczynienie się do powstania błędu, nie pozbawia go prawa do jego podnoszenia także przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności (wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2017 r., I CSK 66/16, niepubl.).

Reasumując, ponieważ nie spełnił się warunek zawieszający z § 3.1.2 umowy warunkowej, gdyż zgoda z 5 lipca 2017 r. na sprzedaż akcji jest nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c., nie doszło do skutecznego przejścia prawa własności akcji na pozwaną. Niezależnie od tego, umowa warunkowa z 27 lipca 2017 r. sprzedaży 39.885 akcji imiennych spółki jest nieważna od chwili jej zawarcia, wobec skutecznego uchylene się przez powoda od skutków oświadczenia woli wyrażonego w tej umowie (art. 84 § 1 i 2 w związku z art. 88 § 1 k.c.). Zatem pozwana nie ma uprawnienia do władania akcjami powoda, o jakie chodzi w procesie. Pozwana nie wydała ich powodowi, mimo zgłoszenia przez powoda takiego żądania. Dlatego Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo o ich wydanie, orzekając na podstawie art. 222 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy umotywował orzeczenie o kosztach procesu treścią art. 98 § 1 k.p.c. oraz wysokością kosztów poniesionych przez powoda. Uznał też, że interwenientowi ubocznemu należą się koszty interwencji, gdyż wydatnie przyczynił się do rozstrzygnięcia sprawy (art. 98 § 1 w związku z art. 107 k.p.c.).

W apelacji pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jej rzecz od powoda i interwenienta ubocznego kosztów postępowania za obie instancje.

Mając na uwadze stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy, pozwana zarzuciła naruszenie prawa materialnego, mianowicie:

1. art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 2 k.s.h. w związku z art. 377 k.s.h. przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że chociaż złożenie przez powoda oświadczenia o wyrażeniu zgody spółki na zbycie przez niego pakietu akcji nie wywołuje nieważności zgody z uwagi na naruszenie art. 377 k.s.h., jednocześnie narusza tę samą normę, tyle że wywiedzioną z art. 58 § 2 k.c. i skutkuje nieważnością zgody z uwagi na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego, podczas gdy art. 377 k.s.h. w sposób wyczerpujący reguluje sposób postępowania w razie wystąpienia konfliktu interesów członka zarządu spółki i nie przewiduje nieważności czynności prawnej spółki, natomiast art. 58

§ 2 k.c. może znaleźć zastosowanie wyłącznie wobec takich stanów faktycznych, które nie są objęte hipotezą wyrażonej normy prawnej;

2. art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 2 k.s.h. przez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że wszelkie czynności prawne spółek handlowych mogą być oceniane ze względu na ich zgodność z „interesem spółki” i z tej przyczyny może być stwierdzona ich nieważność, podczas gdy klauzula generalna „interesu spółki” nie mieści się w katalogu „zasad współzycia społecznego” chronionych na podstawie tego przepisu, lecz jest odrębną kategorią, odzwierciedloną między innymi w normie art. 422 § 1 k.s.h., czy art. 483 k.s.h., przez co przyjęcie dopuszczalności badania ważności czynności prawnych spółek handlowych w oparciu o ich „interes” prowadziłoby do poważnego podważenia bezpieczeństwa obrotu prawnego;

3. art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 2 k.s.h. przez bezpodstawne zastosowanie, pomimo niespełnienia się hipotezy przepisu, poprzez:

a. powołanie się przy stwierdzeniu nieważności zgody spółki na zbycie akcji na okoliczności niebędące zasadami współzycia społecznego, to jest:

- „zasadę nieograniczania praw członka zarządu do reprezentacji spółki”, która nie jest zasadą współzycia społecznego, lecz powtórzeniem dyspozycji art. 372 § 1 i 2 k.s.h., statuującej zasady reprezentacji w spółce akcyjnej, z której Sąd Okręgowy wyinterpretował pozanormatywną treść, sprowadzającą się do nakazu reprezentacji kolegialnej w pełnym składzie, co uchybia przepisom art. 373 § 1 k.s.h., który zezwala na reprezentację dwuosobową, bez względu na liczebność zarządu, i art. 19 k.s.h., zgodnie z którym podpis wszystkich członków zarządu pod oświadczeniem spółki jest wymagany tylko wówczas, kiedy wymaga tego ustawa,
- zasadę „nemo iudex in causa sua”, będącą zasadą procedury cywilnej i karnej oraz ogólnie rozstrzygania sporów, a nie zasadą współzycia społecznego, w kontekście której pozwana podniosła dodatkowo, że art. 337 § 2-4 k.s.h. nie dotyczy rozstrzygania sporów,
- zasadę poszanowania dobrych obyczajów w spółce, co obarczone jest błędem w postaci „idem per idem”, bowiem zasadą współzycia społecznego byłaby konieczność przestrzegania zasad współzycia społecznego,

b. powołanie się w interesie powoda na sprzeczność czynności prawnej z zasadami współzycia społecznego z uwagi na naruszenie zasad współzycia społecznego właśnie przez powoda, co doprowadziło do uwzględnienia powództwa i zaspokojenia interesu procesowego powoda, wbrew zasadzie, że naruszający zasady współzycia społecznego nie może korzystać ze swojego bezprawnego zachowania,

c. uznanie, że wydarzenia następujące już po dokonaniu czynności prawnej (wskazana przez Sąd Okręgowy destabilizacja spółki w efekcie sporu o kontrolę nad nią w wyniku działań powoda) mogą spowodować sprzeczność tej czynności prawnej z zasadami współzycia społecznego, a w efekcie wpłynąć na jej ważność;

4. art. 222 § 1 k.c. w związku z art. 337 § 2-4 k.s.h. w związku z art. 57 k.c. przez bezpodstawne zastosowanie wskutek:

a. zaniechania stwierdzenia bezskuteczności § 12 ust. 1 statutu spółki, co doprowadziło do uzależnienia ważności umowy warunkowej od zgody spółki na zbycie akcji, podczas gdy kwestia ważności zgody na zbycie akcji nie powinna mieć wpływu na skuteczność umowy warunkowej, ponieważ wymóg uzyskania zgody spółki na zbycie akcji nie został skutecznie zastrzeżony w statucie,

b. zaniechania stwierdzenia nieważności uchwały zarządu spółki z 2 września 2017 r., odmawiającej powodowi zgody na zbycie akcji, która została podjęta mimo niezwołania posiedzenia zarządu oraz pomimo uczestniczenia powoda w odmowie udzielenia mu zgody, podczas gdy w odniesieniu do zgody z 5 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy przyjął, że powód

nie powinien brać udziału w jej udzielaniu, a w efekcie nieuwzględnienia, że dwumiesięczny termin z art. 337 § 4 k.s.h. i § 12 ust. 1 statutu spółki upłynął bezskutecznie, co prowadzi do braku ograniczenia zbycia akcji przez powoda;

5. art. 84 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 483 § 2 k.s.h. i art. 355 § 2 k.c. oraz art. 474 k.c. i art. 96 k.c. przez błędną wykładnię i bezpodstawne zastosowanie, polegające na:

a. przypisaniu pozwanej działania P. K., pomimo że był on drugą stroną transakcji i jego dążenie do jej przeprowadzenia wynikało z realizowania własnego interesu, jako zbywcy akcji;

b. uznaniu, że błąd co do prawa i mylne przekonanie o rzeczywistości, wynikające z niedbalstwa powoda, są błędami w rozumieniu art. 84 k.c.;

c. przyjęciu, że wywołaniem błędu w rozumieniu art. 84 § 1 zdanie drugie k.c. może być zaproponowanie określonej redakcji postanowienia umownego, bez konieczności jakichkolwiek innych, zewnętrznych względem samego sformułowania treści czynności prawnej działań drugiej strony czynności prawnej, zwłaszcza w razie niezachowania należytej staranności przez stronę powołującą się na błąd, co w istocie prowadzi do niedopuszczalnej w obrocie profesjonalnym możliwości podważenia każdej umowy, gdyby jedna z jej stron podniosła, że nie zrozumiała w całości jej treści;

d. uznaniu za skuteczne i dopuszczalne powołanie się przez powoda na błąd jedynie subiektywnie istotny (w jego wewnętrznym przekonaniu powodujący, że nie zawarłby umowy warunkowej oraz nie złożyłby akcji do depozytu notarialnego), pomimo że do skutecznego uchylecia się od oświadczenia woli niezbędne jest wystąpienie błędu obiektywnie istotnego, to jest takiego, o którym wiedza skłoniłaby rozsądną osobę do niedokonywania danej czynności prawnej, podczas gdy uznanie błędu subiektywnie istotnego za prawnie doniosły oznaczałoby przyzwolenie na podważenie każdej transakcji, której nie chciałaby wykonywać jedna z jej stron;

e. błędnym ustaleniu, że powód działał pod wpływem błędu subiektywnie istotnego, na który może się powołać, mimo że zachował się w sposób rażąco niedbały, a na podstawie art. 483 § 2 k.s.h. i art. 355 § 2 k.c. stosuje się do niego podwyższony miernik staranności, jako największego akcjonariusza spółki, który pełni funkcję prezesa jej zarządu i od kilkudziesięciu lat uczestniczy w obrocie profesjonalnym, polegającego na:

- przeczytaniu umowy warunkowej przed wizytą u notariusza w całości zaledwie jeden raz, chociaż opiewała na kwotę niespełna 12.000.000 zł i była zapewne największą transakcją osobistą powoda,
- przyjęciu, że umowa warunkowa w istocie była umową przedwstępną, podczas gdy ani żadne z jej postanowień, ani tytuł nie wskazywały, że po jej zawarciu będzie zawierana jakakolwiek umowa przyrzeczona oraz że w treści umowy warunkowej brak jakichkolwiek elementów umowy przedwstępnej, o których mowa w art. 389 k.c.,
- przyjęciu, że § 3 ust. 1 pkt 1.2 umowy warunkowej miał stanowić „atut” powoda w późniejszych kontaktach z pozwaną, pomimo że 5 lipca 2017 r. powód i P. K., działając za zarząd spółki (spółkę), udzielili zgody na zbycie akcji w sposób przyjęty w spółce od 20 lat, zaś w § 3 ust. 1 pkt 1.2 mowa właśnie o zgodzie zarządu spółki (spółki),
- przyjęciu, że § 4 ust. 1 pkt 1 umowy warunkowej miał stanowić kolejny „atut” powoda w późniejszych kontaktach z pozwaną, pomimo tego, iż postanowienie to regulowało wydanie pozwanej dokumentów akcji z depozytu notarialnego, a nie przeniesienie akcji, zaś § 3 ust. 2 umowy warunkowej wyraźnie wskazywał, że do przeniesienia akcji powoda dojdzie po spełnieniu się warunków wskazanych w jej § 3 ust. 1,
- nieskonsultowaniu umowy warunkowej z jakimkolwiek prawnikiem,
- niepodniesieniu wątpliwości co do treści umowy warunkowej względem drugiej strony tej umowy przed jej zawarciem, w trakcie jej zawierania i po zawarciu, mimo że nic nie stało temu na przeszkodzie, zakładając, że powód, w przeciwieństwie do innych zbywców akcji spółki na rzecz pozwanej, którzy nie mieli problemu ze zrozumieniem zawartych przez siebie umów z 27 lipca 2017 r., rzeczywiście je miał w odniesieniu do ważności

zgody z 5 lipca 2017 r. i jej charakteru w świetle § 3 ust. 1 pkt 1.2 umowy warunkowej, przyczyn braku w jej treści gwarancji co do planu rozwoju spółki i pakietów socjalnych, a także samego warunkowego charakteru tej umowy w świetle jej § 4 ust. 1 pkt 1.

Ponadto zarzutem naruszenia prawa materialnego objęła art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, mimo że wytoczenie powództwa nosiło znamiona nadużycia prawa podmiotowego przez powoda z uwagi na naruszenie przez niego powszechnie przyjętych zasad współżycia społecznego.

Pozwana zarzuciła też naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy wskutek poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 229 k.p.c. i art. 231 k.p.c. przez:

1. przyjęcie sprzeczności zgody z 5 lipca 2017 r. z interesem spółki z uwagi na jej pracowniczy i zamknięty na dotychczasowych akcjonariuszy charakter oraz zatrudnianie osób niepełnosprawnych, a przez to sprzeczność z zasadami współżycia społecznego i w efekcie nieważność, podczas gdy:

- a. struktura akcjonariatu spółki nie daje podstaw do zakwalifikowania jej jako spółki pracowniczej,
- b. regulamin zbywania akcji, jako niestatutowe ograniczenie obrotu akcjami, jest pozbawiony skuteczności prawnej, a więc nie może wyznaczać interesu spółki,
- c. zatrudnianie osób niepełnosprawnych nie wpływa na ocenę interesu spółki, w przeciwieństwie do składu jej większościowego akcjonariatu, z uwagi na zasadę rządów większości,
- d. brzmienie statutu spółki nie pozwala na stwierdzenie, że ma ona charakter zamknięty na swoich akcjonariuszy, gdyż obrót jej akcjami nie jest ograniczony do jej pracowników lub dotychczasowych akcjonariuszy,
- e. uzyskanie przez pozwaną statusu akcjonariusza większościowego nie zagraża działalności spółki, lecz daje gwarancję jej rozwoju,

2. pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego dowodów świadczących o okolicznościach „zwołania” i odbycia posiedzenia zarządu spółki z 2 września 2017 r., to jest zeznań świadków P. K. i C.G. oraz powoda, co miało znaczenie dla oceny ważności podjętych na nim uchwał, podczas gdy dokonanie ustaleń w tym przedmiocie doprowadziłoby Sąd Okręgowy do wniosku, że próba odmowy udzielenia zgody na sprzedaż akcji spółki na mocy uchwały zarządu z 2 września 2017 r. była nieskuteczna, a w konsekwencji akcje mogły zostać zbyte bez ograniczeń,

3. pominięcie dowodów świadczących o zastosowaniu § 12 ust. 1 statutu spółki w odniesieniu do uchwał zarządu z 2 września 2017 r., z których wynikało, że cena akcji wyliczona na podstawie § 12 ust. 1 statutu jest przeszło dwukrotnie niższa od ich ceny rynkowej, przez co wskazane postanowienie niewątpliwie sprzeczne jest z zasadą zbywalności akcji i dobrymi obyczajami, a przez to jest nieskuteczne, gdyż krzywdzi akcjonariuszy spółki, jednocześnie doprowadzając do ich „uwięzienia” w spółce,

4. błędną i dowolną ocenę wiarygodności zeznań świadków C.G. i W. K. (1) oraz powoda, dokonaną bez zastosowania równych i jednakowych dla wszystkich kryteriów tej oceny, a także pominięcie szeregu kryteriów oceny, co wywołało błędne przekonanie Sądu Okręgowego, że powód wierzył, iż zgoda z 5 lipca 2017 r. nie była zgodą w rozumieniu § 3 ust. 1 pkt 1.2 umowy warunkowej oraz że umowa ta nie stanowiła o przeniesieniu akcji, lecz konieczne było dodatkowe oświadczenie z jego strony, jak też że w umowie ostatecznej miał być zawarty pakiet socjalny i gwarancje inwestycyjne, a więc że działał w warunkach błędu;

5. wyprowadzenie z materiału dowodowego dotyczącego zgody zarządu spółki z 5 lipca 2017 r. wniosków niewynikających z zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, które w ocenie Sądu Okręgowego uzasadniały przeświadczenie powoda o przedwstępnym charakterze umowy warunkowej i możliwości późniejszego wynegocjowania pakietu socjalnego, a więc dodatkowo wskazywałyby na istotny błąd powoda, który byłby wywołany przez pozwaną;

6. przyjęcie, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, że działania P. K. należy traktować jako działania na rzecz pozwanej, co spowodowało błędne przyjęcie, iż powód działał w warunkach błędu wywołanego przez pozwaną;

7. pominięcie części materiału dowodowego przy ustalaniu, czy powód zachował należyłą staranność przed i w czasie zawierania umowy warunkowej, przez co jego zachowanie zostało uznane za błąd subiektywnie istotny.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego oraz o oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych w apelacji, jako spóźnionych (art. 381 k.p.c.).

Interwenant uboczny w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie, zasądzenie od pozwanej kosztów interwencji w drugiej instancji oraz oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych w apelacji, jako spóźnionych (art. 381 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Wskutek transgranicznego łączenia się spółek przez przejęcie pozwana (...) S.A. w Ł. (spółka przejmowana) na podstawie art. 492 § 1 pkt 1 w związku z art. 516⁽¹⁾ k.s.h. została przejęta przez (...) z siedzibą w S. na Malcie (spółkę przejmującą), działającą na podstawie prawa maltańskiego (poświadczenie z 8 listopada 2018 r. z rejestru spółek na Malcie, zaświadczenie z rejestru spółek (...)z 4 lipca 2016 r., umowa i statut spółki (...), k. 4269-4280), przez przeniesienie na nią całego majątku (...) S.A. w Ł. (informacja odpowiadająca odpisowi aktualnemu z rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego nr KRS (...), k. 4262-4265). Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach postanowieniem z 12 grudnia 2018 r., sygn. akt KA. VIII Ns-Rej. 10265/18/165, zaświadczył w zakresie procedury podlegającej prawu polskiemu (art. 516⁽¹²⁾ w związku z art. 516⁽¹⁵⁾ § 1 i 2 k.s.h.) o zgodności z prawem polskim połączenia transgranicznego (...) S.A. w Ł. z (...)z siedzibą w S., Malta (k. 4266). Natomiast w dniu 18 grudnia 2018 r. poświadczono zakończenie połączenia transgranicznego poprzez przejęcie (...) S.A. w Ł. przez (...) wS.(Malta) także w zakresie prawa maltańskiego (świadczenie zakończenia połączenia transgranicznego z 18 grudnia 2018 r. wydane przez Kierownika Rejestru Spółek, k. 4267-4268). Zatem (...) z siedzibą w S. (Malta), jako spółka przejmująca, na podstawie art. 494 § 1 w związku z art. 516⁽¹⁾ k.s.h. wstąpiła we wszystkie prawa i obowiązki (...) S.A. w Ł..

W dalszej części uzasadnienia o (...) S.A. w Ł. mowa jest jako o poprzedniczce prawnej pozwanej, gdy nie jest użyta jej firma, natomiast (...)z siedzibą w S. (Malta) nazywana jest dalej pozwaną, gdy nie jest użyta jej firma.

Dowody dopuszczone na rozprawie apelacyjnej w dniu 25 listopada 2019 r. (k. 4782) ostatecznie należy uznać za nieprzydatne do weryfikacji wiarygodności dowodów przeprowadzonych w pierwszej instancji.

Protokoły przesłuchania powoda, świadków P. K. i Z. T. w postępowaniach przygotowawczych obejmują zeznania dotyczące okoliczności istotnych dla ustalenia znamion czynów zabronionych, wchodzących w grę. Możliwe różnice w treści wypowiedzi tych osób w postępowaniach karnych i cywilnym nie mogą mieć więc znaczenia dla oceny mocy dowodowej dowodów z ich przesłuchania w niniejszej sprawie. Podobnie jest z wnioskiem o udzielenie zabezpieczenia, złożonym przed wszczęciem niniejszego procesu. Z uwagi na ostatnio wskazaną okoliczność musi być potraktowany jako zabieg przygotowawczy. Z istoty swej nie musiał oddawać całej argumentacji późniejszego procesu. Nagranie dźwięku z przebiegu spotkania powoda z pracownikami spółki w dniu 8 września 2017 r. i transkrypcja nagrania dotyczyły okoliczności, które nie były objęte treścią umowy warunkowej (plany rozwojowe spółki, zabezpieczenia socjalne dla pracowników). Ówczesne wypowiedzi powoda pomijają aspekt zabiegów interpretacyjnych umowy warunkowej, o czym dalej. Dodać trzeba, że idzie o spotkanie, które nie było poufne w takim sensie, jak rozmowa z 11 maja 2018 r., której dotyczy następną uwagę, będące w pewnym sensie spotkaniem publicznym, co ma wpływ na ocenę dokonania nagrania dźwięku z jego przebiegu. Jeżeli idzie o nagranie rozmowy byłych członków zarządu poprzedniczki prawnej pozwanej z powodem i C. G. z 11 maja 2018 r., Sąd Apelacyjny oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z zapisu dźwięku z przebiegu spotkania tych osób. Chodzi o rozmowę, która została przeprowadzona, gdy trwał już

zaogniony spór między stronami. Nagranie sporządzono bez wiedzy rozmówców powoda i C. G., choć uczestnicy rozmowy prowadzili negocjacje zmierzające do rozwiązania sporu. Dążenie do polubownego zakończenia konfliktu nie może być traktowane jako prezentacja przez wypowiadającą się osobą trafnego, prawidłowego merytorycznie stanowiska prawnego co do skutków umowy. Ocena tych skutków, jako zagadnienie merytoryczne, podlegała analizie Sądu Apelacyjnego. Zwraca uwagę, że rozmowa z 11 maja 2018 r. poprzedzona została wydaniem w niniejszej sprawie wyroku przez Sąd Okręgowy, co nastąpiło 8 maja 2018 r. Negocjacje prowadzone więc były już w kontekście znanego stronom sporu rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Nie sposób nie dostrzegać tego aspektu rozmowy z 11 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny podziela tylko te ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, których nie zakwestionował w dalszej części uzasadnienia i tylko w takim zakresie, jako prawidłowe, przyjmuje je za własne. Sąd drugiej instancji ustalenia te ustalenia w takim zakresie, w jakim dotyczą treści postanowień umowy warunkowej, czyniąc to na podstawie przeprowadzonego w pierwszej instancji dowodu z dokumentu, który ją obejmuje, jako punktu wyjścia do dalszych uwag.

W umowie warunkowej, która przez powoda i poprzedniczkę prawną pozwanej została zawarta w dniu 27 lipca 2017 r., noszącej tytuł „warunkowa umowa sprzedaży” (w niniejszym uzasadnieniu w dalszym ciągu: umowa warunkowa), znajduje się kilka jednostek redakcyjnych dotyczących opisanych w niej „warunków”, wokół których skoncentrował się spór w rozpoznawanej sprawie. Chodzi o jej § 2 (o tytule „Warunki Zawieszające Wejście w Życie Umowy”), § 3 (o tytule „Warunkowa Sprzedaż Akcji”) i § 4 (o tytule „Zapłata Ceny Sprzedaży. Wydanie Odcinków Zbiorowych”). W tych jednostkach redakcyjnych umowy warunkowej mowa jest o „warunkach zawieszających wejście w życie umowy” (§ 2), „warunkach zawieszających skuteczność przeniesienia akcji” (§ 3) i „warunkach zwolnienia z depozytu ceny sprzedaży akcji” (§ 4).

Bliżej je przedstawiając, należy rozpocząć od postanowienia umownego, że jeżeli do 15 stycznia 2018 r. spełnią się „warunki zawieszające wejście w życie umowy”, umowa warunkowa wejdzie w życie (§ 2 ust. 1 i 3 umowy warunkowej). Zostały one zastrzeżone na korzyść poprzedniczki prawnej pozwanej i podmiot ten mógł w tym samym terminie zrzec się ich wszystkich bądź niektórych (§ 2 ust. 4 umowy warunkowej). Ich ziszczenie się nie zostało uzależnione od jakiegokolwiek dodatkowego oświadczenia bądź porozumienia (§ 2 ust. 2 umowy warunkowej). Warunki te zostały określone w § 2 ust. 1 umowy warunkowej. Są to, po pierwsze, zawarcie warunkowych umów sprzedaży akcji z wszystkimi pozostałymi siedmioma zbywcami akcji imiennych spółki (J. M., A. S., K. G. (2), K. G. (1), W. K. (2), P. G., P. K.), wskazanymi w § 1 ust. 3 umowy warunkowej, łącznie z powodem mającymi prawo do 53,486 % kapitału spółki, po drugie, złożenie przez powoda wszystkich odcinków zbiorowych akcji w depozycie notariusza wskazanego w umowie warunkowej, po trzecie, wydanie pozwanej przez notariusza protokołu przyjęcia do depozytu notarialnego zbiorowych odcinków akcji sprzedawanych przez powoda (§ 2 ust. 1 umowy warunkowej). Bezsporne jest między stronami procesu, że 27 lipca 2017 r. wszyscy zbywcy, o których mowa w § 1 ust. 3 umowy warunkowej, zawarli warunkowe umowy sprzedaży akcji i złożyli akcje u notariusza, który wydał pozwanej protokoły przyjęcia akcji do depozytu notarialnego. Zatem umowa warunkowa „weszła w życie”, gdyż spełnione zostały „warunki zawieszające wejście w życie umowy”.

W § 3 ust. 1 umowy warunkowej – poza oświadczeniem woli powoda, że z zastrzeżeniem spełnienia warunków zawieszających skuteczność przeniesienia akcji sprzedaje pozwanej 39.885 akcji imiennych spółki, opisanych w § 1 umowy warunkowej, za łączną cenę w wysokości 11.965.500 zł, jak też oświadczeniem woli poprzedniczki prawnej pozwanej, że kupuje te akcje na warunkach określonych w umowie – zawarte zostały «warunki zawieszające („Warunki Zawieszające Skuteczność Przeniesienia Akcji”)». Od ich spełnienia strony umowy warunkowej uzależniły skuteczność przeniesienia akcji imiennych przez powoda. W § 3 ust. 2 umowy warunkowej postanowiły bowiem o zawieszeniu skuteczności ich przeniesienia, aż do spełnienia się wszystkich warunków zawieszających skuteczność przeniesienia akcji („fakt przeniesienia Akcji ze Sprzedawcy na Kupującego nastąpi w dniu, w którym ziści się ostatni z Warunków Zawieszających Skuteczność Przeniesienia Akcji”). Natomiast „Fakt przeniesienia akcji” miał być „potwierdzony wydaniem Odcinków Zbiorowych z Depozytu (...) przez notariusza” podmiotowi je nabywającemu tą umową (§ 3 ust. 2 umowy warunkowej). Gdyby warunki zawieszające skuteczność przeniesienia akcji nie spełniły się do 15 stycznia 2018 r., umowa warunkowa uległaby rozwiązaniu (§ 3 ust. 3 umowy warunkowej). Chodzi tu o, po pierwsze, udzielenie

przez zarząd spółki zgody na zbycie akcji, po drugie, decyzję Prezesa UOKiK o zgodzie na koncentrację, po trzecie, wpłatę przez pozwaną ceny sprzedaży na określony rachunek bankowy notariusza wskazanego w umowie warunkowej, będący jego rachunkiem depozytowym (§ 3 ust. 1.1-3 umowy warunkowej). Nie ma sporu między stronami procesu, że w dniu 21 września 2017 r. notariusz wskazany w § 3 ust. 2 umowy warunkowej wydał poprzednicze prawnej pozwanej akcje imienne będące przedmiotem tej umowy, gdy został poinformowany przez poprzedniczkę prawną pozwanej o spełnieniu wszystkich warunków zawieszających skuteczność przeniesienia akcji (zeznanie świadka S. O., k. 3129). Jednakże powód przeczy udzieleniu zgody na zbycie akcji, wymaganej umową warunkową. Zagadnienie to będzie przedmiotem uwag w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Zgodnie z § 4 ust. 1 umowy warunkowej, cena miała zostać „zwolniona z Depozytu Ceny Sprzedaży (...) wyłącznie po spełnieniu następujących po sobie wszystkich (...) warunków”, określonych w tej jednostce redakcyjnej omawianej umowy. Strony umowy warunkowej postanowiły o pięciu takich warunkach. Po pierwsze, ziszczenie się wszystkich podanych w § 3 ust. 1 umowy warunkowej warunków zawieszających skuteczność przeniesienia akcji (§ 4 ust. 1.1 umowy warunkowej). Po drugie, wydanie przez notariusza „z Depozytu Odcinków Zbiorowych Kupującemu wszystkich Odcinków Zbiorowych (przeniesienie posiadania Odcinków Zbiorowych)”, o czym mowa w § 3 ust. 2 umowy warunkowej (§ 4 ust. 1.2 umowy warunkowej). Po trzecie, złożenie przez powoda w obecności wskazanego w omawianej umowie notariusza „pisemnego oświadczenia o przeniesieniu Akcji ze Sprzedawcy na Kupującego albo na samym dokumencie Akcji (każdym Odcinku Zbiorowym) albo w osobnym dokumencie” (§ 4 ust. 1.3 umowy warunkowej). Po czwarte, doręczenie poprzednicze prawnej pozwanej „notarialnie uwierzytelnionego odpisu lub wyciągu Księgi Akcyjnej Spółki, z której wynikać będzie, że Kupujący został wpisany do Księgi Akcyjnej jako akcjonariusz uprawniony z Akcji” nabytych od powoda oraz z akcji nabytych od pozostałych siedmiu sprzedających, o których wcześniej była mowa. Dzień otrzymania przez poprzedniczkę prawną pozwanej tego dokumentu został w umowie warunkowej nazwany „Datą Wpisu” (§ 4 ust. 1.4 umowy warunkowej). Po piąte, upływ czterech miesięcy od „Daty Wpisu” (§ 4 ust. 1.5 umowy warunkowej).

Zgodnie z § 5 ust. 2 umowy warunkowej, po złożeniu oświadczenia, o którym mowa w § 4 ust. 1.3 umowy warunkowej, powód miał obowiązek niezwłocznie zawiadomić spółkę o przeniesieniu akcji na nabywcę, a to w celu ujawnienia poprzedniczki prawnej pozwanej w księdze akcyjnej spółki. Z tym obowiązkiem powoda w § 5 ust. 2 umowy warunkowej związane zostało oświadczenie powoda o zrzeczeniu się prawa sprzeciwu, o jakim mowa w art. 341 § 4 k.s.h. Bezsporne jest między stronami procesu, że powód nie złożył oświadczenia opisanego w § 4 ust. 1.3 umowy warunkowej.

Nie było sporu między stronami procesu, że Prezes UOKiK wydał decyzję koncentracyjną; że poprzednik prawny pozwanej wpłacił cenę sprzedaży do depozytu, o jakim mowa w art. 108 pr. not.; że notariusz wydał poprzednicze prawnej pozwanej zbiorowe odcinki akcji imiennych, o które chodzi w umowie warunkowej i niniejszym procesie. Spór między stronami procesu dotyczył kwalifikacji prawnej tego warunku zawieszającego skuteczność przeniesienia akcji, który obejmuje zgodę na sprzedaż akcji, i jego spełnienia. Gdyby zaś umowa warunkowa wywołała skutek prawny w postaci przejścia akcji imiennych, których posiadanie zostało przeniesione na nabywcę, sporne między stronami procesu było, czy powód skutecznie uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli wyrażonego w umowie warunkowej z uwagi na błąd co do treści czynności prawnej, o którym mowa w art. 84 § 1 k.c.

Jeżeli chodzi o istotę sprawy, najkrócej rzecz ujmując, Sąd Okręgowy uznał, że warunek obejmujący zgodę na zbycie akcji nie jest warunkiem w rozumieniu art. 89 k.c., lecz jest warunkiem prawnym (art. 63 § 1 k.c.) oraz że zgoda z 5 lipca 2017 r. jest czynnością prawną sprzeczną z zasadami współżycia społecznego i przez to nieważną (art. 58 § 2 k.c.). Ponieważ innej zgody zarząd spółki nie udzielił, nie został spełniony warunek zgody objęty § 3 ust. 1.2 umowy warunkowej. Sąd Okręgowy zajął się też zagadnieniem skuteczności oświadczenia powoda o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli, które wyraził w umowie warunkowej, zawartego w piśmie z 7 listopada 2017 r. Powód doręczył to pismo poprzednicze prawnej pozwanej i Ł. S., jej pełnomocnikowi, w terminie wynikającym z art. 88 § 1 k.c. Z przyczyn, o jakich wcześniej była mowa, Sąd Okręgowy przyjął, że z uwagi na błąd w rozumieniu art. 84 § 1 k.c. oświadczenie powoda z 7 listopada 2017 r. było skuteczne i tym samym umowa warunkowa okazała się nieważna od

chwili jej zawarcia. W efekcie powód zasadnie zażądał wydania akcji przez poprzedniczkę prawną pozwanej, skoro nie ma ona skutecznego względem powoda uprawnienia do władania akcjami, o które chodzi w procesie (art. 222 § 1 k.c.).

W apelacji podniesiono, że Sąd Okręgowy w stanie faktycznym, który ustalił, błędnie zastosował prawo materialne i nietrafnie przyjął, po pierwsze, że zgoda z 5 lipca 2017 r. jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego oraz nie uwzględnił, że powód naruszył zasady współzycia społecznego, po drugie, że oświadczenie powoda o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w umowie warunkowej było skuteczne, a w efekcie, że umowa warunkowa jest nieważna. Podniosła też, że Sąd Okręgowy nie odniósł się do zarzutów bezskuteczności § 12 ust. 1 statutu spółki, zawierającego klauzulę winkulacyjną, ewentualnie nieważności uchwały z 2 września 2017 r., którą zarząd spółki odmówił powodowi zgody na sprzedaż akcji, podjętej bez zwołania posiedzenia zarządu, przez co bezskutecznie upłynął dwumiesięczny termin z art. 337 § 4 k.s.h. i § 12 ust. 1 statutu spółki, a tym samym akcje mogły być przez powoda zbyt bez ograniczeń. Zarzuciła też naruszenie przepisów postępowania wskazanych w apelacji i w efekcie błędne ustalenie sprzeczności zgody z 5 lipca 2017 r. z interesem spółki oraz że działania P. K. należy traktować jako działania na rzecz pozwanej. Podniosła też, że z uwagi na uchybienie przepisom postępowania Sąd Okręgowy nie dokonał ustaleń odnośnie do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Mianowicie, po pierwsze, że uchwała zarządu spółki z 2 września 2017 r. jest nieskuteczna, po drugie, że cena akcji wyliczona na podstawie § 12 ust. 1 statutu spółki jest przeszło dwukrotnie niższa od rynkowej, przez co zawarte w nim postanowienie także jest nieskuteczne, po trzecie, że powód pozostawał w błędnym przekonaniu, że zgoda z 5 lipca 2017 r. nie była zgodą w rozumieniu § 3 ust. 1 pkt 1.2 umowy warunkowej oraz że umowa ta nie wywoływała skutku przeniesienia akcji, lecz konieczne było jego dodatkowe oświadczenie, jak też że umowa warunkowa była umową przedwstępną i w umowie ostatecznej miał być zawarty pakiet socjalny oraz gwarancje inwestycyjne, po czwarte, że powód nie zachował należytej staranności przed i w czasie zawierania umowy warunkowej, przez co jego zachowanie zostało uznane za błąd subiektywnie istotny.

Zasadą jest, że akcje są zbywalne (art. 337 § 1 k.s.h.). Jednak statut spółki akcyjnej może uzależnić rozporządzenie akcjami imiennymi od zgody spółki albo w inny sposób ograniczyć możliwość rozporządzenia akcjami imiennymi (art. 337 § 2 k.s.h.). W przypadku gdy statut uzależnia przeniesienie akcji od zgody spółki akcyjnej, zgody udziela zarząd w formie pisemnej pod rygorem nieważności, jeżeli statut nie stanowi inaczej (art. 337 § 3 k.s.h.). Stosownie do art. 337 § 4 zdanie pierwsze k.s.h., jeżeli spółka odmawia zgody na przeniesienie akcji, powinna wskazać innego nabywcę. Przepis art. 337 § 4 k.s.h., w zdaniach od drugiego do czwartego, zawiera wymagania odnośnie do statutowego uzależnienia rozporządzeniem akcjami imiennymi od zgody spółki akcyjnej oraz określa skutki braku statutu w tym przedmiocie. Mianowicie statut spółki akcyjnej powinien określać termin do wskazania nabywcy, który nie może być dłuższy niż dwa miesiące od dnia zgłoszenia spółce zamiaru przeniesienia akcji, cenę albo sposób jej określenia oraz termin zapłaty. Gdy brak tych postanowień, akcja imienna może być zbyta bez ograniczenia.

Klauzula zawarta w § 12 ust. 1 statutu spółki ma treść: „Zbycie akcji imiennych wymaga zgody Zarządu Spółki. W razie nieudzielenia zgody Zarząd w terminie do 2 (dwóch) miesięcy obowiązany jest wskazać nabywcę, który zapłaci cenę obliczoną według ostatniego rocznego bilansu Spółki. Po bezskutecznym upływie powyższego terminu albo jeżeli nabywca nie zapłaci ceny w ciągu 21 (dwudziestu jeden) dni od jej ustalenia, akcja może być zbyta bez ograniczeń cenowych i osobowych” (k. 2235).

Ponieważ w art. 337 § 3 k.s.h. ustawodawca zawarł zasadę, że to zarząd udziela zgody w imieniu spółki akcyjnej od czego można odstąpić w statucie na rzecz np. innego organu, czy osoby trzeciej, tym samym postanowienie § 12 ust. 1 statutu spółki w swojej treści odpowiada wskazanej zasadzie. Według tego postanowienia statutowego zgodę bowiem udziela zarząd spółki. Przepis art. 337 § 4 zdanie czwarte k.s.h. jednoznacznie stanowi, że dwumiesięczny termin do wskazania nabywcy liczony jest od dnia zgłoszenia spółce zamiaru przeniesienia akcji imiennych. Wynika z tego, że dwumiesięczny termin określony w § 12 ust. 1 statutu, odpowiadający terminowi z art. 337 § 4 zdanie czwarte k.s.h., podlega liczeniu od dnia zgłoszenia spółce zamiaru przeniesienia akcji imiennych. Jeżeli chodzi o cenę, w świetle art. 337 § 4 zdanie drugie i trzecie k.s.h. istotny jest sposób jej określenia. Z punktu widzenia teraz przywołanego przepisu nie ma natomiast znaczenia, kto ustali cenę według tego sposobu. Statut spółki w § 12 ust. 1 zawiera postanowienie, że cena ma być obliczona według ostatniego rocznego bilansu spółki. Zatem wbrew wywodowi pozwanej, statut spółki zawiera postanowienie dotyczące sposobu określenia ceny i skoro to zarząd udziela zgody,

czyli organ uprawniony do reprezentacji spółki, ten organ ustala cenę na podstawie bilansu, choć oczywiście nie muszą to czynić bezpośrednio sami członkowie zarządu. Do odmiennego wniosku nie prowadzi mnożenie przez pozwaną wątpliwości interpretacyjnych spotęgowanych zwłaszcza w odniesieniu do bilansu. Mianowicie, czy chodzi o bilans sporządzony przez zarząd, przebadany przez audytora, czy dopiero zatwierdzony przez walne zgromadzenie, a nawet, co byłoby w sytuacji, w której zarząd nie wykonałby wynikającego z prawa obowiązku sporządzenia bilansu, będącego częścią sprawozdania finansowego, co powinno nastąpić nie później niż w ciągu trzech miesięcy od dnia bilansowego (art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości; tekst jednolity w Dz. U. z 2019 r. poz. 351; dalej: u.rach.). Cena akcji ma być rynkowa. Musi więc chodzić o ostatnio sporządzony bilans, który z istoty rzeczy zawsze jest najnowszy. Obejmować on będzie ubiegły rok obrotowy względem roku, w którym wykonywane jest ograniczenie zbywania akcji, niezależnie czy sprawozdanie finansowe, w którym jest zawarty, zostało już poddane badaniu na podstawie art. 64 ust. 1 pkt 3 u.rach. czy jeszcze nie, a następnie czy zostało już zatwierdzone przez walne zgromadzenie akcjonariuszy czy jeszcze nie (art. 391 pkt 1 k.s.h.), co następuje w terminie maksymalnie oznaczonym przez ustawodawcę jako sześć miesięcy od dnia bilansowego będącego dniem, na który jednostka sporządza sprawozdanie finansowe (art. 53 ust. 1 i art. 3 ust. 1 pkt 10 u.rach.). Jeżeli sprawozdanie finansowe zostało już poddane badaniu, wtedy podstawą ustalenia ceny będzie bilans w sprawozdaniu finansowym, które zostało poddane badaniu. Wówczas biegły rewident wyraził opinię w przedmiocie zgodności jego sporządzenia z zasadami rachunkowości oraz rzetelności w przedstawieniu sytuacji majątkowej i finansowej oraz wyniku finansowego spółki, formułując opinię bez zastrzeżeń bądź z zastrzeżeniami, czy też przedstawił sprawozdanie z badania. Gdy zaś sprawozdanie finansowe już zostanie zatwierdzone przez walne zgromadzenie akcjonariuszy, podstawą określenia ceny będzie bilans stanowiący część zatwierdzonego sprawozdania finansowego. Każdorazowo przecież istnieje wtedy bilans, który jest podstawą ukształtowania ceny akcji. W klauzuli, o jakiej mowa w art. 337 § 4 k.s.h., chodzi o sposób określenia ceny akcji nabywanej przez osobę wskazaną przez spółkę akcyjną, a nie o otwarcie drogi do podziału lub pokrycia wyniku finansowego netto, które dla swej ważności z mocy prawa wymaga zatwierdzenia sprawozdania finansowego przez organ zatwierdzający, poprzedzonego wyrażeniem przez biegłego rewidenta opinii o tym sprawozdaniu bez zastrzeżeń lub z zastrzeżeniami (art. 53 ust. 3 u.rach.). Inną kwestią jest, czy cena ukształtowana w oparciu o bilans będzie ceną rynkową. Dopiero gdyby taką nie była, akcja mogłaby być zbyta bez ograniczenia. Sąd Apelacyjny odwołuje się w tym względzie do podzielanego przez siebie poglądu judykatury, że cena sprzedaży akcji, o jaką chodzi w art. 337 § 4 k.s.h., powinna być ceną rynkową także wtedy, gdy w statucie wskazano sposób jej określenia przez odwołanie się do wartości księgowej (wyrok Sądu Najwyższego z 12 czerwca 2008 r., III CSK 8/08, OSNC-ZD 2009, nr B, poz. 53). Zatem zastrzeżenie zapłaty ceny równej wartości księgowej samo w sobie nie oznacza bezskuteczności ograniczenia zbywalności akcji, jeżeli cena płacona na rzecz akcjonariusza zbywającego akcje nie jest niższa od wartości rynkowej. Przeciwnie dopiero gdyby tak ukształtowana cena była niższa od wartości rynkowej, ograniczenie zbywalności akcji prowadziłoby do naruszenia interesów ekonomicznych akcjonariusza i pozbawiałoby go godziwego ekwiwalentu. Cena jednej akcji spółki ukształtowana w oparciu o jej bilans wynosiła 96,44 zł (zeznanie świadka C. G., k. 3203). Z kolei cena jednej akcji zbywanej przez powoda umową warunkową została określona w kwocie 300 zł ($11.965.500 : 39.885 = 300$), czyli na poziomie wyższym. Jednakże P. K. uzyskał cenę dwukrotnie wyższą od tej, za którą powód w dniu 27 lipca 2017 r. zdecydował się sprzedać akcje poprzedniczce prawnej pozwanej (strona pozwana nie zaprzeczyła temu poziomowi ceny za akcje zbywane przez P. K. wskazanemu przez powoda). Natomiast sześcioro pozostałych zbywców, wskazanych w § 1 ust. 3 umowy warunkowej, zbywało akcje za cenę mniejszą od tej, która została określona w umowie warunkowej zawartej przez powoda, wynoszącą 200 zł za jedną akcję (zeznanie powoda, k. 3209). W tej sytuacji rodzi się pytanie, kto z ośmiorga zbywców (P. K., powód, czy pozostałe osoby wskazane w § 1 ust. 3 umowy warunkowej) sprzedawał akcje spółki za cenę rynkową, skoro między przytoczonymi cenami zachodziła tak znaczna różnica (od 200 zł do 600 zł za jedną akcję). Zwraca uwagę, że już poprzedniczka prawna pozwanej podnosiła w procesie wpływ różnorodnych czynników na określenie ceny akcji w każdej z ośmiu warunkowych umów sprzedaży akcji z 27 lipca 2017 r., w tym osiągnięcia większości w kapitale, co oznacza sumę akcji objętych tymi umowami. Najwyższą cenę za jedną akcję spółki poprzedniczka prawna zapłaciła P. K., ponieważ doprowadził do transakcji (zeznanie A. P., k. 3103), którą objęta została większość kapitału zakładowego spółki. Nie sposób więc przyjąć, by rynkową była tylko jedna z tych cen, za które poprzedniczka prawna pozwanej zdecydowała się nabyć akcje spółki w celu uzyskania większości w jej kapitale, mieszczących się w przedziale 200-600 zł za jedną akcję. Dodać trzeba, że w § 8 umowy warunkowej (o tytule „Audyt”) zawarte zostały postanowienia, mogące prowadzić

do korekty wyceny spółki w efekcie przeprowadzenia audytu i ostatecznie do zapłaty przez zbywcę odszkodowania na rzecz nabywcy, nawet w wysokości 1.750.000 zł (§ 8 ust. 7.1-2 umowy warunkowej). Analogiczne postanowienie zawarte jest w § 8 warunkowej umowy sprzedaży, jaką P. K. w dniu 27 lipca 2017 r. zawarł z poprzedniczką prawną pozwanej, której przedmiotem, jak wynika z jej § 1 ust. 1 i § 3 ust. 1, było 24.039 akcji imiennych, co stanowiło nieco ponad 14 % w kapitale zakładowym spółki (k. 1681-1721). Brak takich postanowień w umowach zawartych przez pozostałych sześcioro zbywców (k. 1597-1615, 1617-1635, 1637-1659, 1661-1679, 1723-1741, 1743-1761). Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zwrócił uwagę na zeznanie powoda o tym, że uznał, iż cena 300 zł za jedną akcję zabezpieczy jego ewentualną odpowiedzialność z tytułu korekty. Oznacza to, że ta potencjalna odpowiedzialność członka zarządu spółki miała z jego punktu widzenia wpływ na poziom ceny. Do takiego wniosku prowadzą też zeznania P. C. o istotnym wpływie na poziom ceny „warunków pozacenowych”, jak np. „poziom odpowiedzialności za naruszenie postanowień umowy” (zeznania P. C., k. 3138). Zeznania świadków P. K. (k. 3134), W. K. (1) (k. 3098) i C. G. (k. 3203) oraz powoda (3210-3211) są podstawą ustalenia, że cena 96,44 zł za jedną akcję spółki była ceną bilansową. Świadek W. K. (1) zeznał, że cena ta była niższa niż rynkowa (k. 3098), natomiast świadek C. G. zeznał, że nie była rynkowa i nie odzwierciedlała wartości przedsiębiorstwa spółki (k. 3205). Obaj ostatnio wskazani świadkowie wywodzili to z nabycia przez spółkę nieruchomości za cenę stanowiącą połowę jej wartości (k. 3097 i 3203) określonej w operacie szacunkowym opracowanym w 2013 r. albo w 2014 r. na zlecenie podmiotu zbywającego nieruchomość (zeznania świadka C. G., k. 3204). Powód znał wycenę nieruchomości, o której zeznali świadkowie W. K. (1) i C. G., ale jeżeli chodzi o sytuację finansową spółki, w jego ocenie poziom jej zadłużenia był zbyt duży (zeznania powoda, k. 3206). Zeznania świadka C. G. stanowią podstawę ustalenia, że spółka nie zleciła wyceny swego przedsiębiorstwa, nie zrobiła tego także po lipcu 2017 r. (k. 3202). Wartość spółki nie była bezsporna między stronami procesu. W materiale sprawy zwraca uwagę zeznanie świadka W. K. (1) o wypowiedzi powoda z 29 sierpnia 2017 r. o cenie oferowanej mu przez poprzedniczkę prawną pozwanej za akcje spółki, jako znacznie przekraczającej wartość rynkową (zeznania świadka W. K. (1), k. 3096). Zatem, wbrew stronie apelującej, opisany materiał dowodowy nie stanowi wystarczającej podstawy do stanowczego ustalenia, że cena 96,44 zł za jedną akcję spółki była mniejsza od ceny rynkowej. Zawiera bowiem niezwyfikowane obiektywnie przeświadczenia wskazanych osób co do wartości jednej akcji spółki w lipcu 2017 r. Poczynienie stanowczego ustalenia w tym przedmiocie musiałoby być oparte o analizę ekonomiczną odpowiednich danych, które powinny wynikać z materiału sprawy zgromadzonego zgodnie z rozkładem ciężaru dowodzenia. W efekcie twierdzenie strony apelującej, że cena 96,44 zł za jedną akcję spółki nie była ceną rynkową jest dowolne, jako nieudowodnione przez pozwaną. W okolicznościach sprawy nie ma bowiem podstaw do przyjęcia jakiegokolwiek założenia w tym przedmiocie. Okoliczność ta wymagała dowodu przeprowadzonego zgodnie z rozkładem ciężaru dowodzenia, niezależnie od tego, że cena wynosząca 96,44 zł za jedną akcję, ustalona w oparciu o bilans spółki, jest istotnie niższa od ceny akcji zbywanych przez powoda, a tym bardziej od ceny akcji zbytych przez P. K., ale także, choć już w mniejszym stopniu, od ceny określonej w warunkowych umowach sprzedaży zawartych przez sześcioro pozostałych zbywców z poprzedniczką prawną pozwanej. Zwraca bowiem uwagę, że K. G. (1) zbywał 18.689 akcji, a więc praktycznie 11 % kapitału zakładowego spółki (§ 1 ust. 1 i § 3 ust. 1 warunkowej umowy sprzedaży zawartej w dniu 27 lipca 2017 r. przez K. G. (1) i (...) S.A. w Ł., k. 1637-1659). Pozwana, która wywodziła skutki prawne z faktu nierynkowości ceny bilansowej za jedną akcję spółki (art. 6 k.c.), nie udowodniła, że cena określona na podstawie bilansu, za którą akcje powoda miałyby nabyć osoby wskazane przez spółkę, nie została określona na poziomie rynkowym. Nietrafne jest też stanowisko pozwanej odnośnie do terminu zapłaty ceny przez osobę wskazaną przez spółkę, skoro w § 12 ust. 1 statutu spółki określono, że chodzi o 21 dni od ustalenia ceny. Trudno zgodzić się z tym, że zachodzi istotna różnica w takim oznaczeniu terminu zapłaty względem podanego przez pozwaną jako prawidłowy, w którym liczona byłaby od daty zawarcia umowy przez zbywcę z osobą wskazaną przez spółkę. Co więcej, zgodnie z § 12 ust. 1 statutu spółki, cena musi być zapłacona w terminie 21 dni od jej ustalenia, czyli przed upływem tego terminu musiałaby być zawarta umowa przez zbywcę akcji z osobą wskazaną przez spółkę, będąca prawną przyczyną zapłaty ceny.

Poddając analizie prawnej ustalone fakty, Sąd Okręgowy uznał, że Zakłady (...) Spółka Akcyjna w G. jest spółką pracowniczą. Odwołując się do zeznań świadka C. G., jako podstawy ustalenia, wskazał, że klauzulę winkulacyjną po to wprowadzono do statutu spółki (§ 12 ust. 1), żeby zapobiec nabyciu akcji przez podmiot spoza grona akcjonariuszy. Zeznania świadka C. G. stanowią podstawę ustalenia, że po 2004 r. jeden raz zarząd spółki wyraził zgodę

na nabycie akcji przez osobę, która nie była akcjonariuszem, mianowicie przez W. K. (1) (zeznanie świadka C. G., k. 3202). Natomiast Sąd Okręgowy ustalił, że dotychczas akcje spółki były sprzedawane pomiędzy akcjonariuszami, których liczebność od powstania spółki w 1997 r. zmalała o 2/3 (początkowo było ich około 300) i że obecnie akcjonariuszami są pracownicy lub członkowie ich rodzin, emeryci i członkowie władz spółki. Doprowadziło to Sąd Okręgowy do wniosku o „wrażnej” różnicy „interesu spółki (zamkniętej na swoich akcjonariuszy) z interesem powoda (wprowadzeniem do grona akcjonariuszy dużego podmiotu z zewnątrz i uzyskaniem za sprzedane tak akcje znacznej sumy)”. Pozwana zaprzeczyła temu, że (...)Spółka Akcyjna jest spółką pracowniczą. Podniosła, że podział na spółki (...) i „niepracownicze” oraz „otwarte” i „zamknięte” nie wynika z obowiązującego prawa. W tej sytuacji musi on być dokonywany z uwzględnieniem dorobku judykatury. Zwróciła uwagę, że Sąd Najwyższy w wyroku z 4 lutego 2011 r., II PK 199/10, OSNP 2012, nr 7-8, poz. 90, uznał, że fundamentem istnienia spółki pracowniczej są akcjonariusze będący równocześnie jej pracownikami, którzy mają statutowo zagwarantowane uprawnienia, pozwalające utrzymać wpływ na działalność spółki zgodnie z ich interesem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że w przywołanym teraz wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że wspólnym interesem pracowników-akcjonariuszy jest zachowanie sytuacji dotychczasowej, czyli niedopuszczenie do przejścia kontroli nad spółką akcyjną przez inny podmiot, co mogłoby zagrażać utratą możliwości wpływu pracowników na działalność spółki akcyjnej, stabilizacji ich zatrudnienia, gwarantowanych im przywilejów socjalnych itp. Stąd w statucie spółki akcyjnej pozwanej w sprawie, w której Sąd Najwyższy ostatnio wskazanym wyrokiem rozpoznał skargę kasacyjną, wypracowano rozwiązania niepozwalające na dowolne dysponowanie akcjami posiadanymi przez pracowników-akcjonariuszy, polegające na tym, że przeniesienie ich własności wymagało pisemnego zezwolenia rady nadzorczej spółki akcyjnej oraz że pierwszeństwo nabycia akcji przysługiwało pracownikom spółki akcyjnej, w drugiej kolejności jej założycielom, a dopiero w razie braku ofert nabycia ze strony tych osób akcje mogły być zbywane innym osobom, ale zgodnie z decyzją rady nadzorczej, która traktowana była jako ostateczna, zaś zbywca mógł wskazać nabywcę tylko wówczas, gdy przez 30 dni od daty zgłoszenia oferty zbycia akcji nie było ofert nabycia akcji. Mając na uwadze przytoczone teraz orzeczenie, w niniejszej sprawie pozwana podniosła, że pracowniczą jest taka spółka akcyjna, której pracownicy ją kontrolują, mając większość w zgromadzeniu, a ponadto na taki jej charakter muszą wskazywać postanowienia jej statutu. Odnosząc się do wyводу apelacji w tym przedmiocie, trzeba dodać, że w doktrynie rozróżnia się spółki pracownicze od spółek z udziałem pracowników. Te pierwsze to takie spółki akcyjne, które zostały zawiązane bądź przejęte w całości przez ich pracowników, z tym że w nauce prawa pojęciem pracownika obejmuje się też kadre kierowniczą takich spółek akcyjnych, natomiast te drugie to takie, w których pracownicy są akcjonariuszami, ale ich akcje to tylko część kapitału zakładowego spółki (Andrzej Szumański [w:] System Prawa Handlowego, Prawo spółek Handlowych, tom 2B, red. A. Szumański, Warszawa 2019, s. 740-741). Pozwana podniosła, że zamkniętą spółką akcyjną jest taka, w której obrót akcjami i uczestnictwo w nowych emisjach są ograniczone do jej dotychczasowych akcjonariuszy, co powinno wynikać z postanowień statutu. W doktrynie wskazano następujące cechy spółki akcyjnej zamkniętej: ograniczona liczba akcjonariuszy, statut lub umowa akcjonariuszy ograniczają zbywalność akcji lub przewidują kontrolę składu osobowego, spółka posiada wyłącznie akcje imienne, akcjonariusze biorą aktywny udział w zarządzaniu lub sprawowaniu nadzoru nad zarządkiem spółki. Podkreśla się też, że brak jednej z naprowadzonych cech nie sprawia, że spółka akcyjna nie ma zamkniętego charakteru, ponieważ wyróżnienie spółki zamkniętej ma charakter typologiczny (Stanisław Sołtysiński [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz, tom III, S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, Warszawa 2013, s. 8). Postanowienie zawarte w § 12 ust. 1 statutu pozostawia spółce wpływ na akcjonariat, ale ani sama jego treść, ani pozostałych postanowień statutu nie pozwala przyjąć pracowniczego charakteru tego podmiotu. Zatem skoro przed zawarciem umowy warunkowej akcjonariat spółki nie był wyłącznie pracowniczy i jej statut nie zawierał postanowień, które pozwoliłyby ją uznać za pracowniczą, nie było podstawy do ustalenia, że w 2017 r. była pracowniczą spółką akcyjną. O pracowniczym charakterze spółki w 2017 r. nie mogą decydować wskazane przez Sąd Okręgowy okoliczności z chwili jej utworzenia, istniejące 20 lat przed zawarciem umowy warunkowej, zważywszy na zmianę w składzie akcjonariatu, o czym była mowa. W efekcie spółka w okresie bezpośrednio poprzedzającym zawarcie umowy warunkowej, to jest w czasie, w którym podjęte zostały działania zmierzające do jej zawarcia i została zawarta, była jedynie spółką akcyjną z udziałem pracowników. Chociaż wskazana przez Sąd Okręgowy część pracowników to osoby z niepełnosprawnościami, nie ma to znaczenia dla przyjęcia pracowniczego charakteru spółki. Jeżeli zaś chodzi o zamknięty charakter spółki, trzeba zwrócić uwagę na następujące okoliczności. Przed zawarciem umowy warunkowej liczba jej akcjonariuszy (około 100) nadal była

znaczna, choć istotnie zmalała względem początkowej. Statut spółki zawiera ograniczenie zbywalności akcji, ale treść § 12 ust. 1 statutu, podobnie jak pozostałe postanowienia statutu, nie przesądza o tym, kto ma być nabywcą akcji spółki, choć wszystkie są objęte wymogiem zgody spółki na zbycie, gdyż akcje spółki są wyłącznie imienne, jak wynika z § 10 statutu (k. 2235). W materiale sprawy nie ma podstawy do ustalenia faktów odpowiadających kolejnej cesze spółki zamkniętej, to jest aktywnego udziału całego akcjonariatu w zarządzaniu spółką lub sprawowaniu nadzoru nad zarządem. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że ze względu na te okoliczności, które uznał za decydujące o wyraźnej różnicy interesu spółki i powoda (zamknięta na swych akcjonariuszy spółka pracownicza z dobrze prosperującym zakładem, w którym znaczny odsetek pracowników to osoby z niepełnosprawnościami) doszło do naruszenia przez powoda przepisu art. 377 k.s.h.

Sąd Okręgowy podkreślił, że chociaż skutkiem uchybienia przepisowi art. 377 k.s.h. nie jest nieważność czynności prawnej podjętej w stosunkach zewnętrznych z tym naruszeniem, to jednak zgoda z 5 lipca 2017 r. jest nieważna na podstawie art. 58 § 2 k.c., wobec naruszenia zasad współzycia społecznego. Sąd Okręgowy miał tu na względzie trzy kwestie. Po pierwsze, powód „był sędzią we własnej sprawie” przez to, że 5 lipca 2017 r. decydował o udzieleniu zgody na zbycie akcji przez siebie. Z argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy opowiedział się za tym poglądem doktryny, zgodnie z którym sprzeczność interesów spółki z osobistymi interesami członka zarządu zachodzi, gdy sprawa dotyczy praw podmiotowych spółki i członka zarządu. Stanowisko to motywowane jest tym, że zakaz działania członka zarządu spółki kapitałowej w tego rodzaju sprawach wynika z ogólnych reguł postępowania wyrażających się w paremii przytoczonej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku („*nemo iudex in causa sua*” – „nikt nie może być sędzią we własnej sprawie”). W sytuacji objętej tym sformułowaniem członek zarządu powinien więc powstrzymać się od udziału w jakiegokolwiek sprawie, w której mógłby uzyskać korzyść (Józef Frąckowiak [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz, red. W. Pyziół, Warszawa 2008, s. 761). Po drugie, wspólnie z P. K. naruszył zasadę poszanowania dobrych obyczajów w spółce handlowej i zasadę nieograniczania praw członka zarządu spółki do jej reprezentacji (art. 372 § 2 k.s.h.) przez to, że wykorzystali nieobecność C. G. i aż do zawarcia umowy warunkowej zataili przed nim udzielenie zgody w dniu 5 lipca 2017 r., czym uniemożliwili mu zajęcie stanowiska w przedmiocie zgody i tym samym należyte zbadanie zagadnienia. Po trzecie, wspólnie z P. K. naruszył zasadę niegodzenia członków zarządu w interesy spółki akcyjnej, a to w ten sposób, że zatajone udzielenie zgody w dniu 5 lipca 2017 r., bez konsultacji pełnego składu zarządu oraz bez wnikliwej analizy prawnych i ekonomicznych skutków dla spółki, czynione naprędce, ostatecznie okazało się niekorzystne dla spółki.

W odniesieniu do trzeciej ze wskazanych teraz przyczyn przyjęcia przez Sąd Okręgowy nieważności zgody z 5 lipca 2017 r. na podstawie art. 58 § 2 k.c. w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zawarte jest odwołanie się do poglądu wyrażonego w orzecznictwie sądów powszechnych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 6 lutego 2018 r., I ACa 907/17, niepubl.), że dla oceny, czy zachodzi wypadek, o którym mowa w art. 58 § 2 k.c., konieczna jest także ocena, czy w efekcie dokonania czynności prawnej wystąpi stan sprzeczny z zasadami współzycia społecznego. Pogląd ten jest utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego (tytułem przykładu wyroki Sądu Najwyższego: z 25 lutego 2004 r., II CK 34/03, niepubl.; z 20 listopada 2009 r., III CSK 56/09, niepubl.) oraz jest akceptowany w doktrynie (tytułem przykładu spośród wielu: Przemysław Sobolewski [w:] Komentarze Prawa Prywatnego. Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, t. I, red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. 528). W myśl tego stanowiska ocena zgodności danej czynności prawnej z zasadami współzycia społecznego oznacza konieczność analizy tej czynności w aspekcie jej skutku. Sprzeczność czynności prawnej z zasadami współzycia społecznego zachodzi bowiem wtedy, gdy w wyniku dokonania danej czynności powstanie uprawnienie lub obowiązek, którego wykonanie spowoduje powstanie stanu sprzecznego z zasadami współzycia społecznego. Wbrew Sądowi Okręgowemu, nie oznacza to jednak uwzględniania w tej ocenie przyszłych wydarzeń, tym bardziej ich następstw, które zostały wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku: próby powoda przywrócenia stanu sprzed zawarcia umowy warunkowej i następstwa działań podejmowanych w tym celu. Okoliczności, które powstały po zawarciu umowy, nie mają znaczenia dla oceny jej ważności (wyrok Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2002 r., II CKN 698/99, niepubl.). Ich znaczenie może być tylko retrospektywne. Jest tak ze względu na to, że nieważność czynności prawnej sprzecznej z zasadami współzycia społecznego występuje od początku, to jest od jej dokonania, jakby w ogóle nie została podjęta, przez co miarodajny dla ustalenia sankcji nieważności jest stan rzeczy istniejący w chwili dokonywania tej czynności (wyrok Sądu Najwyższego z 14 września 2016 r., III CSK

339/15, Monitor Prawa Bankowego z 2017 r., nr 4, s., 28). Podsumowując, art. 58 § 2 k.c. obejmuje sytuacje, w których czynność prawna już w chwili powstawania stosunku prawnego jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego (wyrok Sądu Najwyższego z 28 lipca 2005 r., V CK 31/05, niepubl.).

Jeżeli chodzi o interes spółki handlowej, w apelacji trafnie zwrócono uwagę na pogląd judykatury, zgodnie z którym interes takiego podmiotu odpowiada interesom wszystkich grup jej wspólników (akcjonariuszy) z uwzględnieniem wspólnego celu określonego w umowie (statucie) spółki (wyrok Sądu Najwyższego z 5 listopada 2009 r., I CSK 158/09, OSNC 2010, nr 4, poz. 63). Stanowisko to podzielane jest przez doktrynę. W nauce prawa zwrócono uwagę, że interes spółki, będący wyznacznikiem wzorca działań wspólników (akcjonariuszy) i członków organów, jest wypadkową interesów osób zaangażowanych kapitałowo w spółkę, decydujących o niej, przez co wyznacznikiem interesu spółki jest zasadniczo wyłącznie interes wspólników (akcjonariuszy), jako podmiotów kapitałowo zaangażowanych w spółkę kapitałową (Adam Opalski, „O pojęciu interesu spółki handlowej”, PPH 2008, nr 11, s. 17, 23; Andrzej Szajkowski, Monika Tarska [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz, tom III, S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, Warszawa 2013, s. 669). Nie sposób więc zgodzić się z tym, że interes spółki miałby być wyznaczony okolicznościami wskazanymi przez Sąd Okręgowy, powołanymi bez odniesienia do jakiegokolwiek postanowienia statutu spółki, które potwierdzałby takie stanowisko w świetle art. 3 k.s.h. i obowiązku lojalnej współpracy dla osiągnięcia celu spółki kapitałowej. Powód nie wskazał takiego postanowienia statutu, które potwierdzałoby interes spółki rozumiany w sposób przedstawiony przez Sąd Okręgowy. Nie dostrzega go Sąd Apelacyjny. Analizując interes spółki należy zwrócić uwagę, że zamiar zbycia akcji, łącznie z powodem, zgłosili akcjonariusze dysponujący nieco ponad 53 % kapitału zakładowego. Zatem już tylko ta okoliczność, sama w sobie, bez wykazania faktów pozwalających sformułować odmienny wniosek, sprzeciwia się przyjęciu, że między interesem spółki wyrażonym przez akcjonariuszy, którzy dysponowali większością w kapitale zakładowym, i interesem powoda zachodziła powołana przez Sąd Okręgowy sprzeczność, gdy 5 lipca 2017 r. uczestniczył w udzieleniu sobie zgody na zbycie akcji. Trudno zaakceptować stanowisko, że akcjonariusze mający wówczas mniejszość w kapitale spółki mieliby wyznaczać jej interes, skoro wola większości zbycia akcji nie narusza dobrych obyczajów, uczciwości, czy lojalności względem pozostałych akcjonariuszy. Do takiego wniosku nie prowadzi przecież wywód zawarty w odpowiedzi powoda na apelację, że w miejsce „obietowanych inwestycji w Spółkę, natychmiast po przejęciu kontroli nad Spółką pozwany uzyskuje korzyści kosztem Spółki”. Powód uzasadniał to tym, że zarząd ustanowiony z udziałem poprzedniczki prawnej pozwanej wziął pożyczkę od (...) S.A. w Ł., której zabezpieczeniem stał się zastaw na maszynach produkcyjnych spółki. Działanie to nie może być uznane za reprezentatywne dla zamiarów i planów poprzedniczki prawnej pozwanej względem spółki, skoro z uwagi na orzeczenia wydawane w ramach udzielenia zabezpieczenia w procesach będących następstwem konfliktu stron wywołanego zbyciem akcji spółki funkcjonowanie tak wybranego zarządu było krótkotrwałe (okoliczność bezsporna między stronami procesu). Sąd Okręgowy postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 19 kwietnia 2018 r. oddalił wnioski dowodowe poprzedniczki prawnej pozwanej zgłoszone w celu wykazania jej modelu biznesowego i sytuacji finansowej, stanowiące załączniki do pozwu (k. 3094), zaś pełnomocnik procesowy strony procesu zgłaszającej te wnioski dowodowe był obecny na tym posiedzeniu i w jego toku nie wniósł o wpisanie zastrzeżenia uchybienia przez to przepisowi postępowania, który zostałby w ten sposób naruszony (k. 3095), czego pod rygorem utraty powoływania się na uchybienie w dalszym toku postępowania wymagał art. 162 k.p.c. w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 r., które ma zastosowanie w sprawie. Zatem tak poprzedniczka prawna pozwanej, jak i pozwana utraciły możliwość powołania się w dalszym toku postępowania na uchybienie. Dalszym tokiem postępowania w rozumieniu przywołanego art. 162 k.p.c. jest między innymi postępowanie apelacyjne. Chybiony jest więc podniesiony w apelacji zarzut pominięcia dowodów z dokumentów dotyczących sytuacji finansowej poprzedniczki prawnej pozwanej i jej strategii biznesowej, stanowiących załączniki do pozwu nr 83-89. Jednakże strategia biznesowa i sytuacja finansowa tego podmiotu była przedmiotem zeznań A. P. i P. C., przesłuchanych za poprzedniczkę prawną pozwanej. Te dowody osobowe stanowią podstawę ustalenia zamiaru (...) S.A. w Ł., dysponującej znacznymi środkami finansowymi, włączenia spółki do grupy 5-6 podmiotów zajmujących się działalnością w „branży automotive”, ze względu na przedmiot działania (...) S.A. w G. (zeznania A. P., k. 3103; zeznanie P. C., k. 3137).

W spółce zarząd jest wieloosobowy i tak też było w 2017 r. W tej sytuacji wszyscy członkowie zarządu mieli wówczas obowiązek i jednocześnie byli uprawnieni do wspólnego prowadzenia spraw spółki, chyba że statut stanowił inaczej

w odniesieniu do danej sprawy (art. 371 § 1 k.s.h.). Kolektywne czynności zarządu spółki akcyjnej wymagają podjęcia uchwały przez zarząd, które w myśl art. 371 § 3 k.s.h. mogą być powzięte, jeżeli wszyscy członkowie zostali prawidłowo zawiadomieni o posiedzeniu zarządu. Zgodnie z art. 371 § 2 k.s.h., uchwały zarządu zapadają bezwzględną większością głosów, chyba że statut stanowi inaczej, przy czym może też przewidywać, że w przypadku równości głosów decyduje głos prezesa zarządu, jak również przyznawać mu określone uprawnienia w zakresie kierowania pracami zarządu. Statut spółki nie zawiera odstępstwa od zasady podejmowania uchwał zarządu bezwzględną większością głosów. W § 29 statutu spółki zawarte jest postanowienie, że zarząd działa w oparciu o regulamin zatwierdzony przez radę nadzorczą, który określa sprawy wymagające kolegialnego rozpatrzenia i podjęcia uchwały przez zarząd (k. 2240). Zgodnie z § 4 ust. 7 pkt 2 regulaminu zarządu spółki, podjęcia uchwały wymagają sprawy przekraczające zakres zwykłych czynności (k. 2224-2225). Zakres zwykłych czynności przekracza kwestia wynikająca z § 12 ust. 1 statutu, zawierającego wymóg zgody spółki na zbycie akcji imiennych. Jako kolektywna czynność zarządu spółki, wymagała podjęcia uchwały przez zarząd. Niesporne jest między stronami procesu, że zarząd spółki nie podjął uchwały zanim 5 lipca 2017 r. udzielił zgodę na zbycie przez powoda akcji imiennych spółki na rzecz poprzedniczki prawnej pozwanej. Taka zresztą była dotychczasowa praktyka w spółce, gdy chodzi o udzielanie zgody na zbycie akcji. Sąd Apelacyjny podziela pogląd doktryny, że głos oddany przez członka zarządu będącego w konflikcie interesów jest nieważny na podstawie art. 58 § 1 w związku z art. 377 k.s.h., co prowadzi do nieważności uchwały zarządu spółki akcyjnej, jeżeli bez tego głosu uchwała nie byłaby podjęta (Adam Opalski [w:] Kodeks spółek handlowych. Tom IIIA. Spółka Akcyjna, red. A. Opalski, Warszawa 2016, s.1369, 1378). Sąd Apelacyjny przytoczył ten pogląd, mimo że właśnie podkreślił brak uchwały zarządu poprzedzającej zgodę z 5 lipca 2017 r., ponieważ uchybienie przepisowi art. 377 k.s.h., nawet gdy jego skutkiem jest nieważność uchwały zarządu spółki akcyjnej, nie wpływa na skuteczność czynności prawnej będącej przejawem aktu reprezentacji mającej przyczynę w tej uchwale (wyrok Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2002 r., IV CKN 1903/00, OSNC 2002, nr 11, poz. 137). Wprawdzie Sąd Najwyższy wypowiedział ten pogląd na gruncie art. 202 k.h. („W razie sprzeczności interesów spółki z osobistymi interesami członka zarządu, jego małżonka, krewnych i powinowatych do drugiego stopnia, powinien członek zarządu wstrzymać się od udziału w rozstrzygnięciu takich spraw.”), dotyczącego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, ale zawierał on normę analogiczną do wynikającej z art. 377 k.s.h., zgodnie z którym w przypadku sprzeczności interesów spółki z interesami członka zarządu, jego współmałżonka, krewnych i powinowatych do drugiego stopnia oraz osób, z którymi jest powiązany osobiście, członek zarządu powinien ujawnić sprzeczność interesów i wstrzymać się od udziału w rozstrzygnięciu takich spraw oraz może żądać zaznaczenia tego w protokole. Dlatego także uchybienie art. 377 k.s.h. nie rodzi nieważności czynności prawnej z uwagi na sprzeczność z ustawą, wywodzonej z art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 2 zdanie drugie k.s.h. Stanowisko to zaakceptowano w judykaturze (Adam Opalski [w:] Kodeks spółek handlowych. Tom IIIA. Spółka Akcyjna, red. A. Opalski, Warszawa 2016, s. 1370). Zatem skoro nieważność uchwały zarządu nie wpływa na ważność aktu reprezentacji, na jego ważność nie wpływa także brak uchwały zarządu. Sąd Apelacyjny nie podziela tego poglądu doktryny, że chociaż w art. 377 k.s.h. mowa jest jedynie o prowadzeniu spraw spółki, jeżeli członek zarządu naruszył zakaz wynikający z tego przepisu, choćby nie reprezentował spółki akcyjnej, to jest to sytuacja, która z uwagi na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego powinna wpływać na ważność czynności prawnej dokonanej przez spółkę akcyjną (Józef Frąckowiak [w:] Kodeks spółek handlowych. Komentarz, red. W. Pyziół, Warszawa 2008, s. 762). Sąd Apelacyjny opowiada się za stanowiskiem odmiennym, które akcentuje, że teza o nieważności czynności reprezentacji w takiej sytuacji nie daje się pogodzić z wynikającym z art. 372 k.s.h. prawem członka zarządu do reprezentowania spółki akcyjnej we wszystkich czynnościach sądowych i pozasądowych spółki akcyjnej, które nie może być ograniczone ze skutkiem prawnym wobec osób trzecich. Skutki względem osób trzecich wywołać mogą tylko ustawowe ograniczenia uprawnień członków zarządu do reprezentowania spółki akcyjnej, które w omawianej sytuacji nie występują. Przepis art. 377 k.s.h. odnosi się do sfery wewnętrznej spółki akcyjnej i jego naruszenie nie wywołuje skutku zewnętrznego (Adam Opalski [w:] Kodeks spółek handlowych. Tom IIIA. Spółka Akcyjna, red. A. Opalski, Warszawa 2016, s. 1370-1371).

Podsumowując, jeżeli członkowie zarządu naruszają zasady prowadzenia spraw spółki przez podjęcie decyzji w danej sprawie spółki akcyjnej bez podjęcia uchwały, mimo że była ona wymagana przez art. 371 § 1 k.s.h., gdy statut nie stanowi inaczej, podjęta na jej podstawie czynność prawna nie jest wadliwa, gdy dochowano zasad reprezentacji. Sąd Apelacyjny podziela pogląd nauki prawa, że reprezentacja spółki akcyjnej, której zakres określa art. 372 k.s.h.,

jest oderwana od jej wewnątrz korporacyjnej podstawy w postaci uchwał zarządu bądź innych aktów i jest skuteczna bez względu na dopełnienie wymagań wynikających z zasad prowadzenia spraw spółki akcyjnej, uchybienie którym prowadzić może do odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 483 k.s.h. i organizacyjnej członków zarządu, jak odwołanie, czy odmowa dzielenia absolutorium (Adam Opalski [w:] Kodeks spółek handlowych. Tom IIIA. Spółka Akcyjna, red. A. Opalski, Warszawa 2016, s. 1292).

Zgoda z 5 lipca 2017 r., jako czynność skierowana na zewnątrz, do osoby trzeciej, została podjęta przez dwóch członków zarządu, stosownie do zasad reprezentacji spółki. Z żadnego przepisu prawa nie da się wywieść obowiązku podpisania tego dokumentu przez wszystkich trzech członków zarządu. W spółce reprezentacja jest przecież dwuosobowa (art. 373 § 1 k.s.h., § 30 ust. 1 statutu spółki).

Ponieważ w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie może być mowy o zмовie powoda z kontrahentem spółki, nie ma potrzeby prowadzenia rozważań co do rodzaju sankcji w razie koluzji i zajmowania przez Sąd Apelacyjny stanowiska w tej kwestii, w odniesieniu do której nie ma zgody w nauce prawa. Nie miałyby to przecież wpływu na wynik sprawy.

Z dotychczasowych uwag w przedmiocie nieważności czynności prawnej w postaci zgody z 5 lipca 2017 r. wynika zasadność podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przepisu art. 58 § 2 k.c. Zatem zbędne są dalsze, bardziej szczegółowe uwagi w tym przedmiocie.

Zgoda z 5 lipca 2017 r. dotarła do poprzedniczki prawnej pozwanej, skoro przy zawieraniu umowy warunkowej okazała notariuszowi dokument zawierający tę zgodę. Spółka nie mogła jej więc odwołać później (art. 61 § 1 k.c.), a nie uchyliła się od skutków prawnych tego oświadczenia woli. Oznacza to, że procedura zgody spółki na zbycie akcji imiennych przez powoda została wyczerpana przed zawarciem umowy warunkowej.

W tej sytuacji, odnosząc się do zarzutu niezwołania posiedzenia zarządu spółki w dniu 2 września 2017 r. oraz ważności podjętej wówczas uchwały, wystarczy skupić się jedynie na kilku kwestiach. Niezależnie bowiem od odpowiedzi na pytanie o prawidłowość zwołania tego posiedzenia i ważność podjętych na nim uchwał, zwłaszcza tej, w której zarząd spółki wypowiedział się w przedmiocie zbycia akcji imiennych przez powoda na rzecz poprzedniczki prawnej pozwanej, spełniony już był warunek prawny (art. 63 § 1 k.c.) objęty § 12 ust. 1 statutu spółki. W jego efekcie umowa warunkowa stała się skuteczna, analizując ją w aspekcie wymogu zgody na zbycie akcji spółki. W obecnym stanie prawnym zachował bowiem aktualność pogląd judykatury sformułowany na gruncie art. 181 § 1 k.h. (wyroki Sądu Najwyższego z 7 września 1993 r., II CRN 60/00, OSNC 1994, nr 7-8, poz. 159; z 12 maja 2004 r., III CK 512/02, niepubl.), zgodnie z którym art. 63 § 1 k.c. ma zastosowanie, gdy wymóg zgody osoby trzeciej na dokonanie czynności prawnej wynika z przepisu ustawy, a takim przepisem jest art. 181 k.h. Przepis art. 181 § 1 k.h. stanowił, że zbycie lub zastawienie udziału umowa spółki może uzależnić od zezwolenia spółki albo w inny sposób ograniczyć. Funkcjonalnie odpowiada mu art. 182 § 1 k.s.h., zgodnie z którym zbycie udziału, jego części lub ułamkowej części udziału oraz zastawienie udziału umowa spółki może uzależnić od zgody spółki albo w inny sposób ograniczyć. Wprawdzie normatywna zawartość art. 181 k.h. i art. 182 k.s.h. nie dotyczy spółki akcyjnej, gdyż tego rodzaju osoby prawnej w omawianej kwestii dotyczy art. 337 k.s.h., o którym była już mowa, ale zagadnienie, o które teraz chodzi, zostało w tych przepisach uregulowane analogicznie. Zatem wskazany podgląd judykatury ma zastosowanie do wymogu zgody zbycia akcji imiennych, opartego o art. 337 k.s.h.

Uchwały zarządu spółki akcyjnej mogą być podjęte, jeżeli wszyscy członkowie zarządu zostali prawidłowo zawiadomieni o posiedzeniu (art. 371 § 3 k.s.h.). Od prawidłowego zwołania posiedzenia zarządu zależna jest więc jego zdolność do prawidłowego podejmowania uchwał. Jednakże w kodeksie spółek handlowych brak przepisów dotyczących sposobu zwoływania posiedzenia i terminu jego zwołania, czy porządku obrad. Zgodnie z § 29 statutu spółki, zarząd działa w oparciu o regulamin zatwierdzony przez radę nadzorczą (k. 2240). W myśl § 4 ust. 8 regulaminu zarządu spółki zasadą jest, że posiedzenia zarządu zwołuje prezes zarządu (wiceprezes zarządu w razie nieobecności prezesa zarządu), z tym że o terminie i porządku posiedzenia „każdy z członków Zarządu powinien być powiadomiony, możliwie z tygodniowym wyprzedzeniem” (k. 2225). Pismo z 2 września 2017 r., którym powód, będący prezesem

zarządu spółki, zwołał posiedzenie zarządu na ten sam dzień, zawiera porządek obrad (k. 2209). Poprzedniczka prawna pozwanej przyznała, że dotarło ono do wiadomości pozostałych członków zarządu przed rozpoczęciem obrad (k. 610). Wymóg zawiadomienia o posiedzeniu z tygodniowym wyprzedzeniem został elastycznie sformułowany w § 4 ust. 8 regulaminu zarządu spółki. Jest to zrozumiałe, skoro sprawy spółki mogą wymagać pilnego zajęcia stanowiska przez zarząd, jako organ kolegialny. Materiał sprawy nie pozwala ustalić, że w czasie, w którym posiedzenie zostało przeprowadzone, jego tematyka wymagała jeszcze zaznajomienia się z nią przez którego z członków zarządu. W tym czasie każdy z członków zarządu był już z nią zapoznany. Jedynie przecież C.G. o zamiarze zbycia akcji przez powoda dowiedział się z opóźnieniem, a 2 września 2017 r. już był zaznajomiony z tym problemem. Zatem z samego czasu, jaki upłynął od zwołania posiedzenia zarządu w dniu 2 września 2017 r., co nastąpiło w tym samym dniu, do jego przeprowadzenia, nie sposób wysnuć wniosku, że zostało zwołane sprzecznie z § 4 ust. 8 regulaminu zarządu spółki, czyli nieprawidłowo, bez możliwości powzięcia uchwał. Inną kwestią jest, że przedmiotem tej uchwały z 2 września 2017 r., o jaką chodzi w niniejszej sprawie, była czynność, która została już przez spółkę podjęta w sposób odpowiadający zasadom jej reprezentacji i wywołanymi tym skutkami, o czym była już mowa. Dla jasności, chodzi o zgodę z 5 lipca 2017 r., która dotarła do poprzedniczki prawnej pozwanej i wywarła skutek prawny polegający na zrealizowaniu się przesłanki skuteczności zbycia akcji (art. 63 § 1 k.c.). Nie ma więc potrzeby analizowania następstw postawy powoda w aspekcie interesu spółki, mimo że 2 września 2017 r. zajmował odmienne stanowisko odnośnie do zgody na sprzedaż przez siebie akcji. Wystarczy odwołać się do wcześniejszych uwag dotyczących znaczenia konfliktu interesu członka zarządu decydującego w sprawie spółki akcyjnej i jej interesu, mającego prawne znaczenie wewnątrz spółki, w tym dla odpowiedzialności członka zarządu. Zatem skutki uchwały zarządu z 2 września 2017 r., o którą chodzi w rozpoznawanej sprawie, mogły mieć w tym czasie znaczenie jedynie wewnątrz spółki. Natomiast te skutki, które są skierowane na zewnątrz, już nastąpiły w wyniku aktu reprezentacji spółki dokonanego zgodą z 5 lipca 2017 r. Od skutków tego oświadczenia woli (zgoda z 5 lipca 2017 r.) spółka się nie uchyliła. Dodać można, że – nawet w razie skutecznego uchylecia się przez spółkę od skutków prawnych tego oświadczenia woli – procedura dotycząca zgody zainicjowana 2 września 2017 r. wyczerpałaby się bez następstwa w postaci nabycia akcji od powoda przez osoby wskazane w tym celu przez spółkę. Tym samym nabyciu akcji przez poprzedniczkę prawną pozwanej od powoda nie sprzeciwiałby się brak zgody spółki. W materiale sprawy nie ma przecież twierdzeń, a tym bardziej dowodów, że w celu realizacji uchwały z 2 września 2017 r. powód i osoby wskazane przez spółkę zawarły choćby tylko zobowiązującą umowę sprzedaży akcji, której skutek rzeczowy mógłby być zrealizowany później, po odzyskaniu akcji przez powoda. Jest to istotne z uwagi na treść § 12 ust. 1 statutu spółki, który dla wyczerpania procedury w nim przewidzianej, wymaga zapłaty ceny w terminie 21 dni od jej ustalenia, co z kolei wymaga zawarcia umowy sprzedaży akcji, będącej podstawą prawną zapłaty ceny sprzedaży. Zapłata ceny podlegałaby udowodnieniu w celu wykazania skutku zastosowanego ograniczenia zbywalności akcji.

Powód od kilkudziesięciu lat zarządzał podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, w tym spółką od jej powstania w 1997 r., przez kilka lat zajmując się w zarządzie nadzorowaniem finansów spółki (k. 3205-3206). Zgodnie z art. 483 § 2 k.s.h., jako członek zarządu spółki akcyjnej, obowiązany był przy wykonywaniu swych obowiązków dolożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności. Obowiązek starannego prowadzenia spraw spółki przez powoda, wynikający z ostatnio przywołanego przepisu, nie wykracza jednak poza stosunek organizacyjny między tą osobą prawną i tym członkiem jej zarządu. Zatem miernik staranności odpowiadający zawodowemu charakterowi działalności (art. 483 § 2 k.s.h.) nie dotyczy tych sfer aktywności powoda, które wykraczają poza wskazany stosunek organizacyjny. Także znaczenie art. 355 § 2 k.c. nie wykracza poza działalność gospodarczą podmiotu prowadzącego taką działalność. Zbycie akcji przez powoda nie było dokonywane w ramach jego zawodowej aktywności. Nie można jednak abstrahować od doświadczenia gospodarczego powoda i jego kilkudziesięcioletniego udziału w zarządzaniu osobą prawną prowadzącą działalność gospodarczą oraz w profesjonalnym obrocie gospodarczym. Ze względu na to doświadczenie powoda jego rozeznanie w obrocie cywilnoprawnym wykracza przecież ponad przeciętne. Nie sposób pominąć go przy analizowaniu zdolności powoda do podejmowania zabiegów interpretacyjnych w odniesieniu nawet do obszernych i skomplikowanych dokumentów, w tym umów. Sąd Okręgowy położył znaczny nacisk na literalne brzmienie postanowień zawartych w § 1 ust. 2.4 umowy warunkowej i § 3 ust. 1.2 umowy warunkowej. Podkreślił, że w § 3 ust. 1.2 umowy warunkowej nie użyto czasownika w formie dokonanej, to jest że zgoda na zbycie akcji już została udzielona, lecz posłużono się sformułowaniem o

warunku zawieszającym, czyli przyszłym, który nie został spełniony w chwili zawierania umowy, podczas gdy w § 1 ust. 2.4 umowy warunkowej posłużono się czasem przeszłym dla oddania tego, że zgoda rady nadzorczej i zarządu poprzedniczki prawnej pozwanej została już udzielona („przed zawarciem umowy, uzyskał zgodę Rady Nadzorczej oraz Zarządu spółki Kupującego z dnia 26 lipca 2017 roku”). Sąd Okręgowy nadał istotne znaczenie temu, że wymóg zgody zarządu spółki ujęto obok warunków, które w dniu zawarcia umowy warunkowej nie były spełnione (zgoda Prezesa UOKiK na koncentrację i wpłata ceny). Zaakcentował też, że zgodę udzielić miał zarząd spółki, na co literalnie wskazuje początek § 3.2.1. umowy warunkowej, a nie spółka reprezentowana przez zarząd, co w świetle okoliczności sprawy (sprzedaż akcji przez prezesa zarządu) dodatkowo utwierdziło powoda w mylnym przekonaniu o konieczności zwołania posiedzenia zarządu i podjęcia stosownej uchwały w myśl art. 371 § 2 i 3 k.s.h. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że wymóg zgody zarządu spółki z § 3.1.2 umowy warunkowej wskazywał na jej udzielenie po cenie określonej w umowie sprzedaży, czyli jednoznacznej i konkretnej, natomiast zgoda z 5 lipca 2017 r. takiej nie zawierała, gdyż posłużono się w niej sformułowaniem o cenie nie mniejszej niż 200 zł za akcję. Ponadto zaakcentował, że to poprzedniczka prawna pozwanej była autorką treści umowy warunkowej, a tym samym niejasności w treści umowy warunkowej podlegają wykładni na korzyść powoda, czyli jej kontrahenta.

Trzeba zgodzić się z Sądem Okręgowym, gdy odwołuje się do utrwalonego stanowiska judykatury, że wątpliwości interpretacyjne należy tłumaczyć na niekorzyść strony, która zrehabilitowała umowę. Ryzyko wątpliwości wynikających z niejasnych postanowień umowy, które nie dają się usunąć w drodze wykładni, powinna bowiem ponieść strona, która zrehabilitowała umowę. Potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest mu dostępne przy założeniu jego starannych zabiegów interpretacyjnych, gdyż na ochronę zasługuje tylko takie zaufanie adresata do znaczenia oświadczenia woli, które jest wynikiem jego starannych zabiegów interpretacyjnych. W tym celu należy uwzględnić zasady, zwroty i zwyczaje językowe używane w środowisku, do którego należą strony, a dopiero potem ogólne reguły językowe. Należy jednak przy tym mieć na uwadze nie tylko interpretowany zwrot, ale także jego kontekst, jak też dotychczasowe doświadczenie stron, ich status (wyrażający się np. prowadzeniem działalności gospodarczej). Dlatego właśnie tak istotne jest wieloletnie doświadczenie powoda w zarządzaniu podmiotem gospodarczym, mimo że poziom staranności wyznaczony przez art. 438 § 2 k.s.h. dotyczy tylko stosunku organizacyjnego, o którym była mowa. Umowa warunkowa dotyka przecież w swej treści kwestii jednoznacznie związanych z analizą sytuacji przedsiębiorcy, dostępnym powodowi, jako członkowi zarządu spółki akcyjnej, w którym przez kilka lat zajmował się także kwestiami finansowymi, a przede wszystkim dotyczy zbywania akcji spółki, a tym zajmował się zarówno jako nabywający akcje, jak i członek zarządu udzielający zgodę na ich zbycie wspólnie z drugim członkiem zarządu. Trudno zaakceptować wywód Sądu Okręgowego oparty o argument z formy dokonanej bądź niedokonanej użytych czasowników, wywodzony z literalnego brzmienia § 1 ust. 2.4 i § 3 ust. 1.2 umowy warunkowej. Zwraca uwagę, że w końcowej części § 3 ust. 1.2 umowy warunkowej odnotowano, że za dzień spełnienia wymogu zgody na zbycie akcji przez powoda („ziszczenia się tego warunku zawieszającego”) strony umowy „zgodnie uznają dzień, w którym Kupujący otrzymał oryginał Zgody Spółki”. Zatem w tym kontekście użyty został czasownik także w postaci dokonanej, podobnie jak w § 1 ust. 2.4 umowy warunkowej. Wynika z tego, że sama postać czasownika (dokonany, niedokonany), jaki użyty został w § 3 ust. 1.2 umowy warunkowej, nie może być uznana za przesądzającą o rozumieniu tego postanowienia umowy warunkowej. Nie można też zgodzić się z tym, że staranne zabiegi interpretacyjne osoby mającej doświadczenie w obrocie gospodarczym i mającej styczność z umowami zawieranimi w tym obrocie miałyby doprowadzić do uznania wymogu zgody za przyszły, niedokonany warunek w rozumieniu art. 89 k.c. (zdarzenie przyszłe i niepewne). Nie da się przecież tego wywieść z samego użycia niedokonanej postaci czasownika, co było już przedmiotem uwag Sądu Apelacyjnego. Także zamieszczenie wymogu zgody pośród tych wymagań, które zostały objęte pojęciem „warunków zawieszających skuteczność przeniesienia akcji”, a które w chwili zawarcia umowy nie zostały jeszcze spełnione (decyzja koncentracyjna Prezesa UOKiK, wpłata ceny sprzedaży na rachunek depozytowy notariusza), trudno uznać za przejaw zgodnej intencji i woli stron umowy warunkowej, żeby z wymagania zgody spółki uczynić warunek w rozumieniu art. 89 k.c. W treści § 3 ust. 1.2 umowy warunkowej wprawdzie jest mowa w początkowym fragmencie tej jednostki redakcyjnej tekstu o „udzieleniu przez Zarząd Spółki (...) pisemnej zgody (oświadczenia) na zbycie przez Sprzedawcę na rzecz Kupującego Akcji”, ale w omawianym teraz tekście zgodę tę objęto nazwą: „Zgoda Spółki”. W § 3 ust. 1.2 umowy warunkowej mowa jest o tym, że zgoda ma być udzielona przez zarząd spółki „stosownie do § 12 ust. 1 Statutu Spółki”. Niezrozumiałe jest więc odrywanie przez powoda wymogu

zgody, o którym mowa w § 3 ust. 1.2 umowy warunkowej, od tej klauzuli, która objęta jest postanowieniem zawartym w § 12 ust. 1 statutu spółki, który przecież niczego innego nie reguluje, jak tylko to, co wynika z art. 337 § 2 k.s.h., czyli zgodę spółki. W § 12 ust. 1 statutu spółki nie ma bowiem mowy o innym sposobie ograniczenia możliwości rozporządzania akcjami imiennymi niż zgoda spółki, która jest reprezentowana przez zarząd. Nie sposób przyjąć, że powodowi obcy był przepis art. 337 § 2 k.s.h., stanowiący ustawową podstawę wprowadzenia wymogu zgody spółki do jej statutu, przez wiele lat wykonywanego przez powoda. Bez założenia braku starannych zabiegów interpretacyjnych powoda nie da się przyjąć, że postanowienie zawarte w § 3 ust. 1.2 umowy warunkowej rozumiał w oderwaniu od wykonywanego przez siebie § 12 ust. 1 statutu, który wprost został powołany w tej jednostce redakcyjnej umowy warunkowej. Jednak tylko staranne zabiegi interpretacyjne mogą być brane pod uwagę, jak wcześniej to wyjaśniono. Tymczasem wieloletnia praktyka stosowania § 12 ust. 1 statutu spółki polegała na posługiwaniu się takim samym drukiem, jaki został wykorzystany do odnotowania zgody z 5 lipca 2017 r., bez uprzedniego podejmowania uchwały przez zarząd, na którym dwóch, a nie wszyscy członkowie zarządu składali podpisy. Potwierdzają to znajdujące się w aktach sprawy „decyzje zarządu” w przedmiocie zgody na zbycie akcji z lat 2006-2017, nie dotyczące zbycia akcji przez powoda umową warunkową (k. 2161-2179, 2181-2199). Powód, jako wieloletni członek zarządu spółki, kierujący tym zarządem, wielokrotnie dokonywał czynności objętych § 12 ust. 1 statutu spółki. Statut ten musiał znać nie tylko jako wieloletni członek organu zarządzającego spółką, lecz także jako znaczący akcjonariusz spółki uprawniony prawie do 1/4 kapitału zakładowego spółki. Trudno w tych okolicznościach zrozumieć, dlaczego powód miałby mieć przekonanie, że zgoda na zbycie przez niego akcji w chwili zawierania umowy warunkowej jeszcze nie została udzielona, skoro udzielanie tej zgody nie odbiegało od utrwalonej w spółce wieloletniej praktyki. Inaczej mówiąc, dlaczego powód miałby wiedzieć w chwili zawierania umowy warunkowej, jak przyjął to Sąd Okręgowy, że nie ma jeszcze zgody zarządu spółki na zbycie przez niego akcji na rzecz poprzedniczki prawnej pozwanej i że ma ona zostać udzielona w uchwale. Zgoda z 5 lipca 2017 r. została udzielona przecież w taki sam sposób, jak wielokrotnie miało to wcześniej miejsce, co odnosi się również do braku uchwały. Do odmiennego wniosku nie prowadzi użycie w § 3 ust. 1.2 umowy warunkowej sformułowania o pisemnej zgodzie na zbycie akcji „po określonej w Umowie Cenie Sprzedaży (zdefiniowanej poniżej)”. W dalszej części umowy nie ma przecież definicji ceny sprzedaży. Jak poprzednio, literalne brzmienie tego fragmentu omawianego postanowienia umownego, potraktowane dosłownie, dotyczy niesformułowanej w umowie definicji ceny sprzedaży. Zgoda została udzielona w dniu 5 lipca 2017 r. Umowa warunkowa obejmowała cenę za jedną akcję wyższą od określonej w dokumencie zgody, lecz ujętą w sposób odpowiadający zawartemu w nim wymaganiu, żeby nie była mniejsza niż 200 zł. Nie jest więc wiarygodne zeznanie powoda, że podpisując umowę warunkową wiedział, że z uwagi na brak zgody zarządu może się z tej umowy wycofać. Takie zeznanie prowadzi bowiem do wniosku, który odbiegał od dotychczasowego sposobu postępowania przy zgłoszonym zamiarze sprzedaży akcji. Wbrew niewiarygodnemu zeznaniu powoda, odmiennego traktowania sprzedaży akcji przez powoda nie uzasadnia to, że w umowie warunkowej chodziło o sprzedaż akcji przez urzędującego członka zarządu spółki. Nie można przecież nie dostrzec tej części przesłuchania powoda, w której zeznał, że o nieskuteczności umowy warunkowej z braku zgody zarządu w pełnym składzie dowiedział się już po zawarciu umowy warunkowej, od radcy prawnego, który zajmował się obsługą prawną spółki (k. 3209). Zeznania powoda w odniesieniu do kwestii zgody są wewnętrznie sprzeczne. Wcześniejszy ich fragment zawiera wywód, że 5 lipca 2017 r. mówił P. K. o konieczności podjęcia uchwały przez zarząd (k. 3206-3207), po czym powód mówił o informacji pochodzącej od radcy prawnego. Obie strony umowy warunkowej pozostawały zresztą w przekonaniu o braku konieczności podjęcia przez zarząd uchwały w przedmiocie zgody. To właśnie jest przedmiotem uwag w wiadomości elektronicznej Ł. S. z 26 października 2017 r. Niczym nieoparta jest wypowiedź powoda, że podpis pod oświadczeniem z 5 lipca 2017 r. złożył warunkowo, skoro tego nie uzewnętrznił w dokumencie. Trudno zrozumieć, z czego miałyby wynikać przeświadczenie prezesa zarządu spółki, doświadczonego w prowadzeniu jej spraw biznesowych, że niezastrzeżone w piśmie zawierającym zgodę oświadczenie o udzieleniu jej pod określonym warunkiem miałyby prowadzić poprzedniczkę prawną pozwanej do traktowania zgody jako warunkowej. Nie można więc uznać za wiarygodne zeznanie powoda, że w chwili zawierania umowy warunkowej był przekonany, że może się wycofać z niej z uwagi na brak decyzji zarządu o zgodzie na sprzedaż akcji. Także w odniesieniu do pisemnego oświadczenia o przeniesieniu akcji zeznania powoda nie zasługują na wiarę. Sąd Okręgowy podkreślił, że powód uznawał obowiązek złożenia tego oświadczenia za gwarancję dla siebie. Tymczasem w § 4 ust. 1 umowy warunkowej jasno jest mowa o tym, że cena zostanie „zwolniona z Depozytu Ceny Sprzedaży (...) wyłącznie po spełnieniu następujących po sobie wszystkich (...) warunków”, określonych w tej jednostce redakcyjnej omawianej umowy. Była

już mowa, że strony umowy warunkowej postanowiły w niej o pięciu takich warunkach. Wśród nich ujęto złożenie przez powoda w obecności wskazanego w omawianej umowie notariusza pisemnego oświadczenia o przeniesieniu akcji albo złożenie takiego oświadczenia na każdym odcinku zbiorowym i doręczenie poprzedniczce prawnej pozwanej dowodu, że została wpisana do księgi akcyjnej jako akcjonariusz uprawniony z akcji nabytych od powoda. Na nim bowiem, zgodnie z § 5 ust. 2 umowy warunkowej, spoczywał obowiązek zawiadomienia spółki o przeniesieniu akcji na nabywcę, który miał być zrealizowany po złożeniu oświadczenia, o którym mowa w § 4 ust. 1.3 umowy warunkowej. Powód miał ten obowiązek zrealizować w celu ujawnienia poprzedniczki prawnej pozwanej w księdze akcyjnej spółki, czyli w interesie swojej kontrahentki. Z tym obowiązkiem powoda związane zostało oświadczenie o zrzeczeniu się prawa sprzeciwu, o jakim mowa w art. 341 § 4 k.s.h. (§ 5 ust. 2 umowy warunkowej). Z żadnego z postanowień umowy warunkowej nie wynika, by złożenie oświadczenia objętego § 4 ust. 1.3 tej umowy miało być uprawnieniem powoda. Przeciwnie, sformułowania omówionych teraz postanowień umowy warunkowej prowadzą do wniosku, że zawierały obowiązek powoda. Nie da się pogodzić z zasadami doświadczenia życiowego odmienne ich rozumienie, wskazane przez powoda, już choćby dlatego, że dotyczyły one podstawowej kwestii, jaką jest przesłanka zapłaty ceny na rzecz zbywcy, który miał doświadczenie biznesowe.

Bezsporne jest między stronami, że pozostałe osoby, które 27 lipca 2017 r. zawarły umowy z poprzedniczką prawną pozwanej wykonały analogiczny obowiązek, który na siebie przyjęły w tych umowach. Powód go nie zrealizował, przez co został wezwany do jego wykonania. Umowa warunkowa w § 12 zawierała postanowienia dotyczące poufności. Nie sposób więc odmówić wiarygodności zeznaniu świadka Ł. S. co do przyczyny określenia w wezwaniu powoda do wykonania obowiązku złożenia oświadczenia opisanego w § 4 ust. 1.2 umowy warunkowej także oświadczeniem o potwierdzeniu przejścia akcji. Oddał on w tym wezwaniu zamiar nabywczyni nieujawniania pozostałych postanowień umowy (k. 4261). Odpowiada to treści zeznań A. P., które złożył, gdy został przesłuchany za poprzedniczką prawną pozwanej (k. 3103).

Niczym niepoparte jest stanowisko powoda, że treść umowy warunkowej miałyby go doprowadzić do wniosku o konieczności zawarcia z poprzedniczką prawną pozwanej innej jeszcze umowy i że dopiero efektem tej następnej umowy byłoby przejście akcji, gdyż umowa warunkowa miałyby być jedynie umową przedwstępną. Konieczność zawarcia kolejnej umowy nie da się wywieść z żadnego z postanowień umowy warunkowej. W § 4 ust. 1.3 umowy warunkowej, o którym była już mowa, chodzi o oświadczenie tylko jednej ze stron umowy warunkowej, od złożenia którego uzależniono zapłatę ceny sprzedaży, co w § 5 ust. 1 umowy warunkowej powiązано z obowiązkiem powoda uzyskania wpisu poprzedniczki prawnej pozwanej do księgi akcyjnej w jego miejsce.

Wątpliwości co do rozumienia postanowień umowy warunkowej dawały się usunąć w drodze starannych zabiegów interpretacyjnych, dostępnych powodowi w czasie zawierania umowy warunkowej ze względu na jego pracę zawodową i zdobyte w niej doświadczenie. W efekcie nie ma podstaw do uznania, że skoro poprzedniczka prawna pozwanej była autorką tej umowy, to ją miały obciążać zaniechania powoda w zakresie analizy jej tekstu, tym bardziej, że projekt umowy warunkowej uzyskała ona dwa dni przed planowanym terminem jej zawarcia i się z nim zapoznała (k. 3207). Istotność tej umowy dla powoda i wartość jej przedmiotu nakazują objąć pojęciem starannych zabiegów interpretacyjnych także konsultację z prawnikiem, której powód zaniechał. Wbrew Sądowi Okręgowemu, nie zachodzą więc przesłanki obciążenia poprzedniczki prawnej pozwanej skutkami sposobu sformułowania postanowień umowy warunkowej.

W efekcie nie sposób zgodzić się z tym, że mechanizm umowy warunkowej wprowadził powoda w błąd co do jego faktycznych uprawnień, wynikających z treści tej umowy. Jak o tym była mowa, zaprezentowane przez powoda rozumienie tej umowy jest wynikiem braku właściwych zabiegów interpretacyjnych.

Oceny tej nie zmienia treść zeznań świadków W. K. (1) i C.G., którzy relacjonowali to, co wiedzieli od powoda, gdy idzie o czas zanim dowiedzieli się o zawarciu transakcji.

Ponieważ nie wystąpił błąd co do treści czynności prawnej w rozumieniu art. 84 § 1 k.c., który uprawniałby powoda do uchylecia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, nie ma potrzeby odnoszenia

się do zarzutu w przedmiocie subiektywnej i obiektywnej istotności błędu. Tym samym nie można zaakceptować argumentacji o wywołaniu błędu przez poprzedniczkę prawną pozwaną. Krótko można dodać, że nie da się z materiału sprawy zasadnie wywieść, że przed zawarciem umowy warunkowej P. K. działał na zlecenie poprzedniczki prawnej pozwanej. Do takiego wniosku nie prowadzi niepodpisana umowa, na którą wskazał Sąd Okręgowy, której stroną nie była poprzedniczka prawna pozwanej. Gdyby P. K. działał w imieniu i na zlecenie poprzedniczki prawnej, była już mowa o braku błędu powoda w rozumieniu art. 84 § 1 k.c. Podkreślić trzeba, że P. K. miał własny interes w doprowadzeniu do zawarcia umowy sprzedaży. Wprawdzie przekazywał między przyszłymi stronami umowy warunkowej, jakie są ich stanowiska co do treści umowy, ale nie ma podstaw do ustalenia, że czynił to na zlecenie poprzedniczki prawnej pozwanej. Ta nie zamierzała zawierać z powodem umowy co do planów inwestycyjnych względem spółki, ani co do planu socjalnego dla pracowników, niezależnie od wypowiedzi P. K. działającego dla swojej korzyści. Uwaga ta ma jedynie porządkujące znaczenie, wobec braku podstaw do przyjęcia błędu powoda co do treści czynności prawnej, jaką jest umowa warunkowa. Ponadto do przekonywania powoda do zbycia akcji włączył się także K. G. (1) (zeznanie powoda, k. 3206, 3209), który również miał w tym własny interes.

Reasumując, zgoda z 5 lipca 2017 r. była objęta postanowieniem zawartym w § 3 ust. 1.2 umowy warunkowej i została skutecznie i ważnie wyrażona przez spółkę, stosownie do zasad jej reprezentacji. W efekcie zastosowanie znajdował art. 339 k.s.h., którego wykładnia została prawidłowo dokonana przez Sąd Okręgowy. Ponadto, oświadczenie powoda o uchyleniu się od skutków swego oświadczenia woli, zawartego w umowie warunkowej, nie było skuteczne. Powód nie wykazał zatem swego prawa do dokumentów, których wydania domagał się na podstawie art. 222 § 1 k.c., do których prawo skutecznie i ważnie nabyła poprzedniczka prawna pozwanej.

W tym stanie sprawy nie ma potrzeby odnoszenia się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 5 k.c.

Zatem zaskarżony wyrok – na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. – podlegał zmianie przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, stosownie do jego wyniku oraz wartości przedmiotu sporu i poniesionych kosztów (art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 2 pkt 9 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie – tekst jednolity w Dz. U. z 2019 r. poz. 265). Wniosek o zasądzenie kosztów od interwenienta ubocznego podlegał oddaleniu, gdyż nie powstały koszty wywołane samoistnymi działaniami interwenienta ubocznego (art. 107 zdanie drugie k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w myśl art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz na podstawie § 2 pkt 9 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r., stosownie do wyniku sprawy w drugiej instancji oraz poniesionych kosztów. Także na tym etapie postępowania oddaleniu podlegał wniosek o zasądzenie kosztów od interwenienta ubocznego, z tych samych przyczyn, dla których został oddalony w zakresie pierwszej instancji.

Z kolei o nieuiszczonych kosztach sądowych w zakresie wydatku związanego z kosztem przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c.

SSA Aleksandra Janas SSA Grzegorz Stojek SSA Irena Piotrowska